PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego raz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Mamerta Biskupa.
Wtorek:	Pankracego M.
Środa:	Serwacego B.
Czwartek:	Bonifacego Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 16.
Zachód " " 7-ej " 38.
Długość dnia godzin 15 " 22.
Przybyło " " 7 " 44.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 31 r.
Zachód " 10 " 39 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 16° R.

Piątek	Zofji Wdowy.
Sobota:	Jana Nepomucena.
Niedziela:	**Zesł. Ducha Św.**
Poniedział.:	**Świąteczny.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludowita; jutro Wszemiła.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. (Mieszkanie starszego, Królewska 23—5 po południu.)— Nadzwyczajne ogólne zebranie członków kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej. (Biuro zarządu kolei, Mazowiecka—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, róg Marszałkowskiej i Koszykowej—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś Żywy posąg"; jutro „Mignon" (występ gościnny panny Klary Cordier);—Rozmaitości: dziś „Serafina"; jutro „Klub kawalerów";— Nowy: dziś „Szalony pomysł", oraz wyjątki z „Wiceadmirała" i divertissement baletowe z „Ali-Baby"; jutro „Jedenaste przykazanie" (1-szy raz), oraz „Figle Chochlika". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mówią, że kot spada zawsze— z pieca na nogi. Coś podobnego trafiło się w piątek hr. Taafemu. Nie wywalczył wprawdzie u wielojęzycznej izby deputowanych adresu do korony, który byłby parafrazą mowy tronowej, czyli, inaczej mówiąc, kopją programu rządowego, wmówił przeto w trzy kierujące stronnictwa, że wobec różnicy zdań w wielu najważniejszych kwestjach politycznej natury lepiej jest zrzec się wszelkiego adresu, wszelkiej akcji politycznej, a ograniczyć się na hołdzie, złożonym monarsze od parlamentu. Trzy stronnictwa radziły, radziły i radziły przez cały czwartek, buntowały się i „kiwały palcem w bucie", wreszcie zgodziły się jednomyślnie na nowe *moratorium* polityczne i zepchnęły wszystkie trzy projekty adresowe do kosza.

Hr. Taafe jest nieśmiertelnym. Z sytuacyj, w których pozycja jego zdaje się najbardziej zagrożoną, wypływa zawsze bez szwanku, ba, jeszcze z wawrzynem trjumfatora na czole. Wypadek, jakiego widownią była w piątek cudowna świątynia dorycka Hansena przy Franzens-ringu, należy w dziejach parlamentaryzmu do niebywałych. Niepodobna w tem publicznem stwierdzeniu prawdy, że przedstawiciele ludów przedlitawskich nie umieli zgodzić się na wspólny program państwowej polityki wewnętrznej, upatrywać faktu szczególniej dla państwa i jego kierowników przyjemnego; w danym momencie jednak był to istotnie najzręczniejszy wybieg, najmisterniejszy *coup d'état*, jaki mógł zapobiedz gorszącemu widokowi pasowania się trzech grup parlamentarnych bez widoku zwycięztwa którejkolwiek.

Nie nowina to zresztą dla nikogo, że skład Przedlitawji jest mozajkowym i że co jedna narodowość uważa za swoje prawo, w tem inna widzi swą krzywdę. Winna już temu historja, lecz nie system hr. Taafego, który stara się wywołane przez rozwój historyczny państwa dysonanse narodowe łagodzić. Dlatego niepodobna nazwać błędem lub klęską jego systemu owego zrzeczenia się adresu. Nie pogorszyło ono sytuacji, owszem, na razie może nawet wzmocniło ją, wybuch stronniczych namiętności odraczając do rozpraw budżetowych.

Na teraz pozostanie miarodajnym fakt skwapliwego zgodzenia się wszystkich stronnictw i grup izby na złożenie monarsze czołobitnego homagium, które powiózł wczoraj do zamku cesarskiego prezydent Smolka. Akt polityczny wyręczył się aktem dynastycznym; na system administracji wewnętrznej nie zgadzają się pomiędzy sobą ludy przedlitawskie skutkiem różnolitej struktury gmachu państwowego, ale łączą się wszystkie w wierności i miłości dla tronu i dynastji. Ten cement jest drogocenniejszym dla nich, aniżeli program rządowy, w którymby ich życzenia i żądania czasowo zgrupować się dały.

W tych dniach cesarz Franciszek Józef przyjmował na osobnem posłuchaniu *attaché* wojskowego ambasady niemieckiej w Wiedniu, podpułkownika Deinesa. W sferach wtajemniczonych uchodzi za rzecz pewną, że podpułkownik Deines otrzymał polecenie od cesarza Wilhelma, aby sprzymierzonemu monarsze wyraził najgłębsze oburzenie jego wobec znanej broszury lipskiej „Otwarte słowo o armji austro-węgierskiej", napisanej przez usuniętego z tejże armji oficera, Levetzowa. Podpułkownik Deines wyparł się zarazem wszelkiej solidarności z płytkim pamfletem imieniem niemieckiego sztabu jeneralnego. W tym duchu ma pojawić się także publikacja w urzędowym organie sztabowym *Militärisches Wochenblatt.*

W oryginalną formę spowił książę Wiktor Napoleon, samozwańczy pretendent do tronu cesarskiego we Francji, nowy swój manifest do narodu — w formę rozmowy z przedstawicielem *Figara.* Ponieważ o rzecz chodzi przedewszystkiem, a dopiero potem o sposób wyrażenia jej, rozmowę rzeczoną uznano we Francji powszechnie za manifest napoleoński. Rozwija on teorję socjalnego cezaryzmu. „Francja posiada dzisiaj formę rządu republikańską. Gdyby zapewniła ona szczęście mojemu narodowi, przyjąłbym ją bez zastrzeżeń — powiada książę Wiktor — szczęśliwy i dumny z roli, jaką przodkowie moi odegrali w sławnej historji kraju." Ale tu zaraz nasuwają się księciu Wiktorowi wątpliwości i wspomnienia, które zmuszają go do przenicowania na wspak rozwiniętej przed chwilą „teorji zrzeczenia".

Dwa razy już rzeczpospolitą we Francji ratowało z upadku cesarstwo, które jest także rzecząpospolitą, wyposażoną w warunki istotnej siły i trwałości. Restauracja imperjalizmu jest i dzisiaj marzeniem wielu umysłów demokratycznych we Francji, które instynktowo czują potrzebę silnej władzy. Parlamentaryzm zjadł republikę. Prędzej czy później nadejdzie pora, w której Francja zawezwie znowu na ratunek Napoleona, ażeby dzieło rewolucji uzupełnić socjalną reformą. Program księcia streszcza się w trzech hasłach: zerwanie z parlamentaryzmem, wszechwładza ludu wcielona w osobę jego wybrańca, reforma socjalna.

Książę Wiktor zrywa sojusz z rojalistami, którzy o wskrzeszeniu tronu jedynie marzą, podczas gdy on ma tylko dobro ludu na sercu, na woli ludu pragnie się oprzeć i rękę do urzeczywistnienia jego życzeń przyłożyć. Stronnictwo napoleońskie otwartem jest odtąd dla każdego we Francji: kto uznaje prawa ludu, ten może jego zastępy pomnożyć.

Br. Z.

Czwarta serja.

Po zatwierdzeniu przez właściwe władze projektu dalszego ciągu robót kanalizacyjnych i wodociągowych w Warszawie, wypuszczoną została nowa pożyczka miejska w wysokości rs. 4,200,000, zrealizowana już przy pomocy różnych instytucyj bankowych, a przeważnie banku wołsko-kamskiego.

Dla naszych warszawskich czytelników nieobojętną zapewne będzie wiadomość, na jakie roboty, na których ulicach i w jakich terminach nowa ta pożyczka będzie użyta.

Otóż według planu robót wydaną ona będzie prawie w równych częściach na obiedwie kategorje robót, tj. na roboty kanalizacyjne dwa miljony, a na wodociągowe 2,080,000 rs., a to w sposób następny: na roboty *kanalizacyjne* w r. b. rs. 340,000, w roku 1892-im rs. 520,000, w r. 1893-im rs. 570,000, w roku 1894-ym rs. 500,000 i w r. 1895-ym rs. 70,000, na *wodociągowe* zaś: w r. b. rs. 491,600, w r. 1892-im rs. 443,300, w r. 1893-im rs. 462,500, w r. 1894-ym rs. 343,400 i w r. 1895-ym rs. 69,200.

W r. b. mają być zbudowane kanały na ulicach: Aleksandrji, placu Bankowym, Widok, Gnojnej, Grzybowskiej, Hożej, Długiej, Zimnej, Złotej, Skórzanej, Jerozolimskiej, Koszykowej, Kruczej, Elektoralnej, Szkolnej, Chmielnej, Ciepłej, placu Saskim, placu za Żelazną Bramą, Przechodniej, Ptasiej i na ulicy po koszarach mirowskich.

W następnym 1892-im roku takież roboty uskutecznione być mają na ulicach: Bielańskiej, Wróblej, Wspólnej, Franciszkańskiej, Foksal, Twardej, Składowej, Stawki, Pięknej, Wilczej, Gęsiej, Dzielnej, Żelaznej, Instytutowej, Kościelnej, Nizkiej, Karmelickiej, Mokotowskiej, Nalewkach, Ordynackiej, Nowolipiu, Nowolipkach i Nowogrodzkiej.

Plan robót na r. 1893-ci obejmuje ulice: Karmelicką, Karolkową, Krochmalną, Kruczą, Leszno, Mirowską, Mokotowską, Nowogrodzką, Nowolipie, Ogrodową, Pańską, Bagno, Białą, Wolską, Wronią, Wspólną, Hożą, Gęsią, Żórawią, Zielną, Piękną, Próżną, Smoczą, Świętokrzyzką, Solną i Tłomackie.

W r. 1894-ym kanały budowane będą na ulicach: Elektoralnej, Chłodnej, Siennej, Sosnowej, Wielkiej, Wroniej, placu Grzybowskim, Krochmalnej, Koszykowej, Komitetowej, Marjańskiej, Lesznie, Nowolipkach, Pańskiej, Przedokopowej, Pięknej, Pokornej, Ślizkiej, Srebrnej i Solnej.

W ostatnim, 1895-ym roku, wykończone będą kanały na ulicach: Muranowskiej, Nalewkach, Obożnej, Pańskiej i Siennej.

Z robót wodociągowych w r. b., oprócz budowy osadników, urządzenia filtracji i nieprzewidzianych robót, kosztem rs. 181,600 przeprowadzone będą rury wodociągowe rozmaitych rozmiarów na długość 58,270 stóp bieżących na ulicach: Szczyglej, Szymanowskiej, Franciszkańskiej, Freta, Ciasnej, Twardej, Sierakowskiej, Świętojerskiej, Solnej, Smoczej, Sewerynowie, Starem Mieście, Rycerskiej, Białej, Bielańskiej, Wałowej, Bonifraterskiej, Wolskiej, Walicowie, Grzybowskiej, Wróblej, Dzielnej, Dunaju, Żabiej, Dzikiej, Kościelnej, Zakroczymskiej, Jerozolimskiej, Kapitulnej, Krochmalnej, Koszykowej, Leopoldyny, Lesznie, Miłej, Mokotowskiej, Mylnej, Muranowskiej, Nowogrodzkiej, Nowowiejskiej, Nowozielnej, Pańskiej, Pokornej, Piekarskiej, Przechodniej, Ptasiej i Pięknej, oraz na placach: Teatralnym, Grzybowskim, Krasińskich i Żelaznej.

W roku 1892 z preliminowanego funduszu ma być urządzona druga rura ssąca w Wiśle, wybudowane osadniki i t. d., a oprócz tego przeprowadzone będą rury na przestrzeni 44,395 stóp bieżących, na ulicach: Rybaki, Radnej, Stawkach, Smoczej, Sowiej, Senatorskiej, Sapieżyńskiej, Samborskiej, Starej, Topiel, Cichej, Wązkiej, Furmańskiej, Celnej, rynku Nowego Miasta, Przyrynku, Przedokopowej, Ostrowskiej, Nowokarmelickiej, Nizkiej, Marjensztad, Miłej, Lipowej, Konwiktorskiej, Karowej, Krakowskiem Przedmieściu, Zajęczej, Źródłowej, Zakątnej, Dobrej, Dzikiej, Gęstej, Garbarskiej, Brzozowej, Bugaj, Białoskórniczej, Browarnej, Bednarskiej, Wołyńskiej, Wójtowskiej i Wiślanej.

Plan robót wodociągowych na r. 1893-ci, prócz rur ssących, osadników, filtracji i maszyn, obejmuje ułożenie 41,860 stóp bieżących rur na ulicach: Krochmalnej, Lesznie, Łuckiej, Miedzianej, Ogrodowej,

Przedokopowej, Prostej, Pańskiej, Karolkowej, Kaczej, Żytniej, Gęsiej, Grzybowskiej, Wroniej, Wolskiej, Chłodnej, Srebrnej, Siennej, Pawiej i na placu Witkowskiego.

W r. 1894-ym ułożone będą rury na ulicach: Agrykoli, Huzarskiej, Górnej, Hożej, Jerozolimskiej, Żelaznej, Koszykowej, Kaliksta, Teodora, Fabrycznej, Szarej, Pięknej, Solec, Rozbrat, placu Mirowskim, Przedokopowej, Przemysłowej, Okrąg, Mokotowskiej, Myśliwskiej, Mącznej i Leopoldyny.

Co do użycia pozostałego na r. 1895-ty funduszu na roboty wodociągowe zarząd kanalizacji ma we właściwym czasie przedstawić swoje projekty.

Z ogólnej cyfry zaciągniętej świeżo pożyczki pozostaje przeto jeszcze suma 120,900 rs., z której pokryte być mają koszta utrzymania komitetu budowy kanalizacji i wynagrodzenie izby kontrolującej za udział w wykonywaniu kontroli faktycznej, które uczynią rocznie po rs. 24,000.

W ten sposób wyczerpie się całkowita suma zaciągniętej świeżo pożyczki miejskiej. *G. W*

Obława na szarańczę.

Parokrotnie doniosły nam już ostatniemi czasy telegramy o klęsce, jaka w r. b. nawiedziła Algier, dotknięty olbrzymiem najściem szarańczy.

Obecnie dzienniki francuzkie przepełnione są szczegółami, okropnej dotyczącemi plagi, plagi, o której rozmiarach i znaczeniu chyba naoczni świadkowie tylko nabrać zdołają wyobrażenia. Rzecz, opowiedziana drukiem zdala, wydaje się pomysłem bujnej, nie liczącej się z rzeczywistością fantazji.

„Trzeba widzieć owady na miejscu—woła jeden z interviewerów szarańczy—trzeba długie godziny, dnie całe osobisty brać udział w walce z niemi; trzeba przebywać samemu owe potoki żywej lawy, płynące, jak okiem sięgnąć, niby morze gryzącego płynu, po którego przepływie już tylko naga, do cna wygryziona pozostaje ziemia; trzeba po kostki brnąć w ohydnej, lepkiej warstwie wytępionych już owadów—aby módz wyrobić sobie właściwe pojęcie o stanie rzeczy.

A jakiej w tępieniu złego pilności trzeba, baczności, jakiego nieustannego wysiłku! Lada niedbalstwo lub nieuwaga daje nieprzyjacielowi górę, a wtedy ruina, ruina zupełna.

Oto w krótkości historja zaczątków plagi. Zaraz z pierwszemi upałami szarańcza składa w ziemię jaja, w głębokości 2—3 centymetrów, w kształcie gron, otoczonych ochraniającą ją powłoką z lepkiego płynu i ziarnek piasku złożoną. Bezpośrednio potem owady giną. Zarodki jednak trwają utajonem życiem, oporne na wszelkie przeciwności: na posuchę, deszcz, śnieg, a nawet mróz. Sądzono, iż niezwykle ostra zima bieżąca w Algierze wyniszczy znaczną część jaj złożonych. Próżna nadzieja, bo oto od 25-iu lat nie pamiętają tak wczesnego i licznego pojawienia się owadów.

Na wiosnę, w dziewięć miesięcy po zniesieniu jaj, dobywają się z nich gąsienice. Około kwietnia powierzchnia ziemi rozpoczyna niejako fermentować, wzruszona mirjadami robaków, które wkrótce przechodzą w stan poczwarek kształtu ziarnka ryżu. Każde gronko ziarnek takich mieści do 30-tu. W przeciągu pięciu minut, gdy chwila właściwa nadchodzi, dobywa się z larwy owad.

Dodać tu należy, iż na metrze kwadratowym istnieje około tysiąca gronek, że ogniska, w których składane są jaja, obejmują niekiedy 2—3 hektarów i że ciągną się na całe kilometry we wszystkich kierunkach.

Zaledwie dobyły się z poczwarek, owady, nie większe na razie od muchy i pozbawione jeszcze skrzydeł, pożerają w oka mgnieniu wszelką roślinność na miejscu. Wtedy to rozpoczyna się wędrówka. Skaczą przed siebie z dokładnością ruchów dobrze wyćwiczonej armji pasem, niekiedy mile całe szerokim, chrzęst, podobny do łopotu ulewy po dachach, wydając.

Warstwą, grubą na kilka centymetrów, płynie to naprzód niby olbrzymi wylew poprzez wzgórza i doliny, wypalając wszystko po drodze jak kwasem siarczanym. Na linjach kolei, które przebywają, pociągi stają na szynach, jakby naoliwionych, koła tylko wagonów obracają się w miejscu.

A rosną przytem nieustannie aż do chwili, w której dostają skrzydeł i rozpoczynają z kolei nieść jaja.

Tępienie samych jaj nie zdołałoby przeszkodzić klęsce, jakkolwiek w jednej tylko gminie zniszczono gronek z zarodkami około 200 hektolitrów, t. j. 18—20 milj. owadów tygodniowo.

Tępią szkodnika głównie już w czasie pochodu. Rozpinają mianowicie wpoprzek szlaku wędrówki szarańczy, na przestrzeni 7, 8 do 10-iu kilometrów, na tykach pasy płótna, u góry obwiedzione skórą lakierowaną. Owady wędrują po płótnie z łatwością. Obwódki jednak skórzanej przebyć nie są w stanie i opadają na dół, gdzie setki robotników: żołnierzy, kolonistów i tubylców zmiatają je do przygotowanych dołów i przysypują wapnem.

W innych miejscowościach zbierają je na płachty i rozgniatają, lub też zgarniają na stosy chrustu, który podpalają lub zlewają płynem trującym.

Wszystko, co dotąd przytoczyliśmy, odnosi się do szarańczy mniejszego gatunku, *Stauronotus marocanus*; walka z nią, choć ciężka, możliwa jest przecie.

Inaczej rzeczy się mają z gatunkiem olbrzymim szarańczy wędrownej, *Acridium migratorium*. Owad to skrzydlaty, długi od 5—6 centymetrów, grubości palca, tak silnemi opatrzony żuwaczkami, że i najgrubszą korę drzew pożera.

Napływa ona od Sudanu, a właśnie zbliżanie się jej sygnalizowano w Algierze, chmurami niekiedy, jak w roku 1886-ym, przez dnie całe pokrywającemi słońce.

Oczywiście przed szarańczą wędrowną żaden z wymienionych środków ochrony nie daje, a miejscowość, nawiedzona żarłocznym owadem, bezwarunkowej ulega ruinie.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rada ministrów aprobowała opracowany dawniej już projekt normalnej ustawy kas emerytalnych dla robotników i niższych oficjalistów na kolejach.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż zarządy kolejowe ułożyły 36 kombinacyj wycieczek wewnętrznych, na które wydawane będą bilety okrężne (*Rundreisebillets*).

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z powodu przyznania ulg gorzelniom wiejskim złożono dotychczas w ministerjum finansów 80 podań w sprawie założenia podobnych gorzelni w majątkach ziemskich.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż poruszona została kwestja uregulowania handlu spirytualjami na wsiach ze szczególnem zwróceniem uwagi na rodzaj osób, zajmujących się wyszynkiem.

= *Wil. wiestn.* donosi, iż po uzyskaniu przez kolej petersburską pozwolenia na wydawanie zaliczeń na zboże, zarząd tej kolei przystąpi w ciągu bieżącego lata do budowania magazynów. Tymczasem zboże przechowywane będzie w wagonach.

= Wakacje w średnich zakładach naukowych rozpoczynać się mają z chwilą ukończenia egzaminów w klasie 8-ej i trwać będą przez 2 miesiące do czasu egzaminów wstępnych. Uczniowie klas niższych mają korzystać z wakacyj w miarę ukończenia egzaminów w każdej klasie oddzielnie.

= Część parku łazienkowskiego, która pozostanie nieogrodzoną pomiędzy aleją Agrykola, Rozbrat, stawem, przy t. zw. „Otwartym maneżu", ulicą Górną i znajdującemi się tam ogrodami owocowemi, wreszcie szpitalem ujazdowskim ma być zamienioną na park ludowy, bez krępującego regulaminu dla najuboższej publiczności, która z ogrodzeniem parku łazienkowskiego kratą wpuszczana tam nie będzie.

= Nowootwarta w Łazienkach, na miejscu zamkniętej obecnie dla publiczności Myśliwskiej, ulica przeprowadzona pomiędzy aleją Agrykolą i Huzarską, nazwaną będzie od tych koszar „Ułańską". Zostanie ona, tak jak i inne drogi okoliczne, szosowaną z chodnikami i rynsztokami brukowanemi oraz pozyska 12 latarń gazowych, które tu zostaną przeniesione z ul. Myśliwskiej.

= Jutro upływa ostateczny termin wnoszenia do kas magistratu bez kar składek asekuracyjnych oraz opłat od przemysłu furmańskiego. Spóźniający się od pojutrza płacić będą kary, które dla składek asekuracyjnych wyniosą 1% za każdy miesiąc spóźnienia, zaś dla furmanów 50% całkowitej opłaty.

= Lokal, mieszczący warszawski areszt policyjny, ma być odnowiony w r. b. kosztem 1,000 rs.; również dokonana będzie naprawa drogi podjazdowej od parku aleksandrowskiego do mostu żelaznego pod cytadelą, na co wyznaczono 300 rs.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła świeżo na r. b. etat ogólny szpitala wolskiego, ustanowiony na 60 chorych z dochodem obliczonym na rs. 13,300 i rozchodem rs. 14,307 rocznie.

= We środę i czwartek, d. 13-go i 14-go b. m., odbywać się będzie ciągnienie czwartej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

= Projekt otworzenia w mieście naszem szkoły ogrodniczej rządowej postąpił już o tyle, że szczegółowy jej program wraz z przychylną opinją kuratora okręgu naukowego warszawskiego przesłanym został do zatwierdzenia ministerjum. Szkoła ma się mieścić w własnym budynku przy ogrodzie pomologicznym. Inicjatorowie nowej szkoły czynią starania, ażeby otwarcie jej nastąpiło jeszcze na jesieni r. b. tymczasowo w wynajętym domu, również w pobliżu zakładów ogrodu pomologicznego.

= Ogólnemu zebraniu akcjonarjuszów fabryki mebli giętych „Wojciechów", które się odbyło d. 30-go z. m., przewodniczył p. Leon Krysiński. Bilans wraz z rachunkiem zysków i strat, oraz plan kampanji na r. b. zatwierdzono. Na członków zarządu i komisji rewizyjnej powołano te same osoby, które dotąd pozostawały na tych urzędach. W miejsce ś. p. Stanisława Zawadzkiego wybrano dra Kwaśniewskiego z Lublina.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego na listę członków rzeczywistych Towarzystwa zapisano pana Karola Millera w Lublinie. Towarzystwo jedwabnicze, które przed 5-ma miesiącami rozpoczęło działalność swą w obecności 45 członków, obecnie dosięgło już liczby stu członków. Wedle rozkupionych dotąd w biurze zarządu jajeczek na tegoroczną hodowlę, która już niedługo się rozpocznie, okazuje się, iż zajęcie się tą dodatkową a wdzięczną pracą szybko wzmagać się będzie, bo liczba zapowiadających się hodowli krajowych w stosunku do zeszłorocznej dotychczas już w czwórnasób wzrosła.

= Zarząd klubu myśliwskiego zaprowadził do użytku swoich członków ekwipaże paro i jednokonne. Na uprzężach i drzwiczkach pojazdów znajdują się emblematy łowieckie, stangreci zaś, zamiast liberji, noszą odzież zwykłą kroju angielskiego i okrągłe kapelusze. Kosztem klubu myśliwskiego urządzono też chodnik wzdłuż lokalu klubowego, pomiędzy placem Saskim i ulicą Królewską.

= Proszeni jesteśmy przez redakcję *Tygodnika powszechnego* o zaznaczenie, iż pismo to przestaje wychodzić i że pieniądze, wniesione tytułem prenumeraty, będą zwrócone. Po odbiór ich prenumeratorowie miejscowi mogą się zgłaszać do lokalu redakcji (Złota 44) najdalej do d. 15-go maja r. b.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: administrator dóbr księztwa łowickiego Zygmunt hr. Wielopolski z gub. kieleckiej, naczelnik zakładów dobroczynnych, Puchalski z gubernji wołyńskiej, naczelnik okręgu warszawskiego pocztowo-telegraficznego Szegryński z zagranicy, profesor uniwersytetu Czausow z gub. smoleńskiej, gubernator kaliski Daragan z Kalisza, zarządzający radomską izbą skarbową Manżas z Radomia; wyjechali zaś: r. t. Pfal do Petersburga i koniuszy rz. r. st. Krymski do Moskwy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w ogrodzie Saskim „Żywy posąg", w Rozmaitościach „Serafina", a w Nowym „Szalony pomysł", wyjątki (arja, tercet i walc) z „Wice-admirała" i divertissement baletowe z „Ali-Baby".

* W ogrodzie Saskim jutro „Mignon" z panną Cordier, występującą po raz ostatni.

* W Rozmaitościach jutro po raz trzeci komedje: „Postscriptum", „Księżna Martin" i „W niełasce".

* Teatr Nowy wystąpi jutro pierwszy raz z trzyaktową krotochwilą F. Szamberga, tłumaczoną z czeskiego „Jedenaste przykazanie".

Zaprezentują ją panie: Baumanowa, Micińska, Oswaldowa i Trapszówna, oraz pp.: Grubiński, Kulesza, Holtzman, Morozowicz. Sikorski, Śliwiński i Wojdałowicz.

Widowisko rozpoczną „Figle Chochlika", w których pani Zimajerowa, jako ogrodniczek, odśpiewa szereg nowych kupletów.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są obecnie próbami z „Ojca marnotrawnego" Dumasa (syna).

Tytułowa rola spoczywa w rękach p. Leszczyńskiego.

* Na scenie teatru Nowego odbywają się obecnie próby ze współudziałem orkiestry z operetki Grizard'a „Dobranoc panie Pantaleon", której wystawienie zapowiedziane jest na piątek.

* Przed dwoma niespełna laty do personelu naszej opery należała młodziutka uczennica p. Quatrini'ego p. H. Rejewska.

Widząc w aspirantce zadatek istotnych zdolności wokalnych, życzliwa młodej debiutantce krytyka radziła dalsze studja i porzucenie forsownych i bezowocnych popisów, do których ją zachęcała nasza reżyserja operowa.

Że rady te były życzliwe i kompetentne okazuje się dziś, zarówno bowiem pobyt p. Rejewskiej w operze w Würzburgu, jak i zaangażowanie młodej artystki do opery czeskiej w Pradze dowodzi, iż wsparta nauką i doświadczeniem śpiewaczka weszła na pole samodzielnej pracy i zdobywa sobie uznanie.

Przerzucając leżące przed nami recenzje (zwłaszcza z Poznania) cieszyć się możemy, że przyjacielskie obejście się prasy warszawskiej z p. Rejewską, zdołało ją pokierować na tory istotnego artyzmu, jak nas o tem zapewniają zagraniczni sprawozdawcy.

* W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż p. Rejewska wystąpi na naszej scenie w „Violecie" we wtorek, d. 19-go b. m.

* Modrzejewska opuściła już Warszawę, udając się do Krakowa, gdzie jutro już występuje po raz pierwszy.

* Pani Marja Bothé-Pankiewiczowa, znana zaszczytnie z występów na estradach koncertowych w Warszawie, wyjechała w tych dniach do Drezna na dłuższy czas w celu dalszego kształcenia się w śpiewie.

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 446, Rozmaitości 345 i Nowym 443; wczorajszego zaś: w Letnim na poranku Tatarkiewicza 1095, wieczorem 208, w Rozmaitości 314 i w Nowym 420.

* W sprawie projektowanego przez Mierzwińskiego dla Moniuszki pomnika w *foyer* teatralnem zapadła przychylna decyzja władzy.

═ Towarzystwo ratowania tonących.

Dzięki energji kilku przedsiębiorczych członków, użyteczna ta ze wszech miar instytucja z roku na rok pomyślniej rozwijać się nie przestaje, a chociaż zakres dotychczasowy jej działania uważać należy za nader ograniczony, wątpić nie można, iż w miarę powiększania się sił liczebnych i materjalnych i tu nastąpi zmiana pożądana, a Towarzystwo odda społeczeństwu te usługi, do pełnienia których powołanem zostało.

Wczorajsze roczne posiedzenie członków Tow. poucza nas np., iż cała jego czynność ograniczyła się do wzniesienia przystani ratunkowej, utrzymania dwóch posterunków na brzegach Wisły i wreszcie udzielenia w czternastu wypadkach wynagrodzenia za ratowanie tonących.

Jest to nieco zamało.

Towarzystwo zwracając wyłącznie uwagę na Warszawę i Wisłę, zapomniało, iż za Wisłą są jeszcze inne rzeki w Królestwie, że działalność jego na prowincji ma również, a może szersze jeszcze, niż w Warszawie pole i rozwinąć się tam powinna koniecznie.

Gdzie jest miejsce na sport wioślarski, jest niezawodnie miejsce i dla pokrewnych mu stowarzyszeń, że zaś towarzystwo ratowania tonących z chwilą ustanowienia swych korespondentów na prowincji, miałoby niemało do czynienia, o tem nie wątpimy.

Z odczytanego wczoraj sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż Towarzystwo w roku ubiegłym liczyło przeszło 50-iu członków, a rok rachunkowy zamknięto przewyżką dochodów nad rozchodami i że takaż przewyzka przewidywana jest i na r. b. w preliminarzu budżetowym.

Z etatu rozchodów i dochodów na r. 1891-szy widzimy również, iż zarząd Towarzystwa uważa za potrzebne zwiększenie na r. b. posterunków ratunkowych na brzegach Wisły o jeden, t. j. z dwóch na trzy, a zwiększenie to łączy z odpowiedniem zwiększeniem posiadanych łodzi.

Największym wszakże z projektowanych rozchodów jest dokończenie rozpoczętej w r. z. przebudowy przystani ratunkowej.

Przewidywany na ten cel wydatek pochłonie około 500 rs., że wszakże łączy się on z nadaniem nieco estetyczniejszego wyglądu przystani i że zresztą przewidzianym został jeszcze przeszłorocznym budżetem, robotę samą wykonać w r. b. postanowiono.

Tak dla pokrycia powyższego wydatku, jako też i zasilenia większym wpływem funduszów Towarzystwa, zarząd przedsiębierze i w r. b. odpowiednie środki, nie wątpi też, że projekt zorganizować się mającej przezeń w tym celu zabawy założeniu temu odpowie.

Dokonane w końcu posiedzenia wybory na dwóch członków zarządu i trzech komisji rewizyjnej dały rezultat następujący: do zarządu wybrani zostali pp.: Kurcjan i Matecki; do komisji pp.: Barylski, Ćwikiel i Szrajer, że zaś p. Ćwikiel od przyjęcia mandatu się wymówił, w miejsce jego jako posiadający największą liczbę głosów wszedł p. Nagorski.

═ Otwarcie przystani.

Zapowiedziane na d. 26 ty z. m., a odłożone z powodu niepogody otwarcie przystani warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, odbyło się wczoraj, o godzinie 1-ej z południa.

Prześliczna pogoda i bardzo lubiany w świecie wioślarskim akt rozpoczęcia działalności sportowej Towarzystwa, zapełniły przystań po brzegi gośćmi obojga płci, którzy z zadowoleniem oglądali odświeżone łodzie i wszystkie inne „statki" kunsztu wioślarskiego.

Jak zwykle, uroczystość rozpoczęła „Duda" odśpiewaniem „Modlitwy wioślarza" Troszla, której obecni wysłuchali z odkrytemi głowami, a następnie zabrał głos prezes Towarzystwa, Józef hr. Krasiński, zaznaczając, iż jednocześnie z obchodzonem świętem otworzenia przystani odbywa się prawdopodobnie pogrzeb zmarłego tak tragicznie ś. p. Lucjana Bodurkiewicza, dobrego i kochanego kolegi, oraz cenionego słusznie sternika, którego pamięć zebrani uczcili przez odkrycie głów.

Mówca zwrócił się potem do sterników, polecając ich opiece bezpieczeństwo osad, oraz do ogółu wioślarzy, prosząc o zgodę i jedność w postępowaniu, i zamknął przemowę okrzykiem na cześć sterników i całego Towarzystwa.

Następnie zabrał głos wiceprezes Towarzystwa, p. Marek Borkowski, który stwierdził, iż sezonu zimowego nie można nazwać udanym, wyrażał jednak nadzieję, iż Towarzystwo wynagrodzi to sobie sportem, który, krzepiąc ciało, krzepi jednocześnie ducha. Ażeby jednak osiągnąć zamierzony cel, tj. udoskonalić się o ile możności w sporcie, należy bezwarunkowo zachować karność i starać się o wyrobienie młodszych kolegów w sztuce wiosłowania.

Komitet ze swojej strony dołoży wszelkich starań dla ożywienia sezonu, zamierza bowiem urządzić dwa razy regaty: w końcu czerwca czysto sportowe i w połowie sierpnia dla młodszych wioślarzy, a nadto dalsze wycieczki.

Po zakończeniu przemów łodzie wypłynęły na środek Wisły i jednocześnie z podniesieniem przez p. prezesa flagi na wieżyczce przystani, wywiesiły własne flagi.

„Duda" raz jeszcze zaśpiewała na zakończenie „Śpiew niedzielny" Kratzera i łodzie popłynęły „na Kępę", gdzie bawiono się długo i dobrze, głównie dzięki obecności pań.

Kilka łodzi dotarło do Wilanowa.

═ Corso.

Wczorajsze corso w alejach belwederskich świetnością swoją odpowiadało wspaniałości dnia słonecznego, przemawiącego całym urokiem rozwijającej się wiosny.

Dwa szeregi powozów, ciągnących się nieprzerwanym łańcuchem od placu św. Aleksandra do Łazienek stanowiły jakby żywe szpalery, po obu stronach których roiły się tłumy piesze, dążące w obu kierunkach.

Wśród tych tłumów gwarnych, ruchliwych, niby posterunek strategiczny, wyróżniała się werenda cukiernicza.

I tu było pełno—nawet zapełno.

Nietylko wszakże defilada przeciągających powozów była przedmiotem uwagi zgromadzonego tu korpusu obserwacyjnego.

Werenda walejach, jak ongi ogród Saski, stała się dziś areną popisów dla nadobnych warszawianek.

Wczoraj zaś wyłącznie odbywał się tu pierwszy występ wiosenny, jeneralny przegląd mody, której hołdowniczki stawiły się w wielkim komplecie.

═ Na Wiśle.

Woda szybko wysycha, odsłaniając ławy piaskowe, utrudniające żeglugę i spław.

Dzisiaj w południe stan wody wynosił już tylko 3½ stopy.

Wczoraj parostatki: „Wisła", „Henryk", „Polka" i „Mazur" od godz. 4-ej po południu krążyły na Saską Kępę.

Przewiozły one przeszło tysiąc spacerowiczów.

═ Zmiana systemu.

Na drodze dąbrowskiej od d. 13-go kwietnia r. b. wprowadzono, jak już donosiliśmy, amerykański sposób obsługi parowozów.

Ponieważ wiadomość była kiedyś podaną bez bliższego objaśnienia, sądzimy więc, że nie od rzeczy będzie słów kilka o tym przedmiocie nadmienić.

U nas dotąd przyjętą była zasada, że parowóz i brygada (t. j. maszynista, pomocnik i czasami palacz), obsługująca takowy stanowią nierozerwalną całość, tak, że gdy zmieniał się przy pociągu parowóz, zmieniała się brygada i na odwrót.

System amerykański polega na tem, że pewna grupa brygad obsługuje kolektywnie pewną ilość parowozów, a na stacjach, gdzie dawniej zmieniały się w pociągach parowozy, dziś zmieniają się tylko brygady, maszyny zaś idą dalej.

Tym sposobem parowozy zmieniają ustawicznie swoich kierowników, którzy kolektywnie za ich całość są odpowiedzialni.

Ponieważ człowiek częściej potrzebuje odpoczynku niż maszyna, więc przy nowym systemie taż sama, co poprzednio, ilość parowozów może obsługiwać więcej pociągów, byleby mieć odpowiednią ilość personelu.

Korzyści więc, płynące z systemu amerykańskiego: możność powiększenia ruchu na drodze, bez zwiększenia ilości kosztownych lokomotyw.

Kompetentni utrzymują jednak, że zużywanie się maszyn wzrastać będzie nieproporcjonalnie ze zwiększeniem ilości przebieganych wiorst, lecz szybciej, już choćby dlatego, że opieka nad niemi nie będzie ani tak troskliwą, ani tak dokładną.

═ Oczyszczenie kanału.

Wzmianka nasza o nieporządkach w kanale na ulicy Przedokopowej między Grzybowską i Chłodną odniosła pożądany skutek.

Kanał ten został nareszcie i to zdaje się w ciągu jednej nocy doprowadzony do porządku.

═ Komary i chrabąszcze.

Od kilku dni ukazały się pod Warszawą nadzwyczajne ilości chrabąszczy i komarów.

Pierwsze niszczą roślinność, drugie tną niemiłosiernie ludzi i bydło!

Włościanie twierdzą, iż podobnej obfitości komarów i to w maju dawno, już nie zauważano.

Wyciągają oni ztąd przepowiednię, iż lato tegoroczne będzie się odznaczało suszą.

Zobaczymy...

═ Pogrzeb.

Jeszcze w d. 8-ym kwietnia wyszedł z domu Lucjan Bodurkiewicz, człowiek młody, znany dobrze całemu miastu, jako jeden z bardzo czynnych członków Towarzystwa wioślarskiego.

Zagadkowe zniknięcie, z chwilą bowiem wyjścia z domu wszelki ślad jego zaginął, obudziło mnóztwo domysłów, z których urzeczywistnił się najsmutniejszy, mianowicie, że Bodurkiewicz w jakiś niezwykły sposób utracił życie.

Istotnie w d. 6-ym maja, pod Secyminem znaleziono płynące Wisłą zwłoki topielca.

Topielcem tym był poszukiwany dotąd bezskutecznie Bodurkiewicz, jak to w pierwszej chwili stwierdziły znalezione przy nim papiery, a później poświadczenie osób, które go osobiście znały.

Zmarły ubrany był w palto zimowe, w którem wyszedł z domu, a całe ciało było pokryte mułem, co świadczy, że musiało ono być zasypywane nim i piaskiem i następnie znów przez wodę wydobywane.

Zwłoki zaczepiły się o wystające z wody drzewo i tak je znalazła służba statku parowego.

Na zwłokach nie znaleziono żadnego uszkodzenia, jak to stwierdziła obdukcja dokonana przez lekarza w asystencji wójta gminy Tułowice.

W sobotę, o godzinie 8-ej rano, ciało przewieziono do Leontynowa, gdzie złożono je na miejscowym cmentarzu.

Z Warszawy na smutny ten obrzęd przybyła matka i rodzina zmarłego, oraz grono przyjaciół i kilkudziesięciu członków Towarzystwa wioślarskiego, którzy na swoich barkach ponieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad grobem przemawiał miejscowy proboszcz, ks. Niwiński.

═ Katastrofa w Promenadzie.

Smutnie zakończył się wczorajszy występ linochodki Eroiny w Promenadzie.

Przeszedłszy szczęśliwie trzy razy linę, p. Eroina zabierała się właśnie do wykonania najciekawszego, a zarazem najniebezpieczniejszego numeru programu, t. j. przejścia po linie z armatą drewnianą.

Jakoż umocowano pasami do boków linochodki armatkę, z którą ta, pchając ją przed sobą, doszła aż do połowy liny.

Tu nastąpił wystrzał, który, bardzo naturalnie, spowodował pewne, nawet dosyć silne wstrząśnienie, przyczem linochodka, klęcząc jedną nogą na linie, straciła na razie równowagę.

— Auguście, ja nie mogę powstać! — zawołała w pierwszej chwili na swego pomocnika, stojącego na platformie, umieszczonej na jednym ze słupów.

August, wobec groźnej sytuacji, pozostał niemym i bezsilnym.

Tymczasem linochodka, klęcząc na linie, chwiejąc się, z balansem w jednej ręce, starała się drugą odwiązać pas, którym przymocowana była do niej armata.

Napróżno.

— Na miłość Boga, dajcie mi nóż!—wołała rozpaczliwie, wisząc prawie pomiędzy niebem a ziemią przez kwadrans cały.

Przerażeni widzowie zaczęli rzucać scyzoryki, żadnego z nich przecież nie mogła pochwycić linochodka, przy najmniejszym bowiem ruchu, mogła do reszty stracić równowagę i runąć na ziemię.

— Auguście, co ja pocznę!? — krzyknęła znowu przerażona kobieta, tracąc już widocznie przytomność i odwagę.

Wtem ktoś wpadł na myśl, aby podać drąg, któryby prostując położenie armaty, powrócił straconą równowagę.

Lina sięgała wysokości trzeciego piętra; nie było pod ręką tak długiego drąga, zaczęto więc wiązać trzy drążki i już, już wznoszono je do wysokości liny, gdy nagle, usiłując z nadludzką cierpliwością i przytomnością, odczepić się od armaty i puścić ją, Eroina, prawie równocześnie, spadła z liny, puszczając balans z ręki.

Nie koniec jednak złego.

Niedbale umocowana siatka bezpieczeństwa pod tym podwójnym ciężarem oberwała się i linochodka padła wraz z nią na ziemię.

Okrzyk grozy rozległ się dokoła.

Pośpieszono z ratunkiem, lecz silna i odważna kobieta sama podniosła się z ziemi i dziękując obecnym

za współczucie, oświadczyła, że oprócz błahego stłuczenia nosa nie poniosła żadnego szwanku.

Więcej poszkodowanym został kelner restauracji, Stanisław Stefański, którego jedna z belek, podtrzymujących siatkę, padając, zraniła boleśnie w głowę.

Parę osób, dzięki tylko prędkiemu usunięciu się, uniknęło tego samego losu.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Mostowej pod nr. 18-ym Anieli Sparingowej skradziono różnych rzeczy na sumę 130 rs. — Z poddasza domu pod nr. 18-ym przy ul. Wolskiej Salomonowi Waldenbergowi skradziono różną garderobę, bieliznę, oraz różne materje wartości ogólnej 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nizkiej pod nr. 34-ym Abramowi Dancygierowi skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs. — Z mieszkania Teofila Niedźwieckiego przy ul. Nowolipie pod nr. 13-ym skradziono garderobę wartości 100 rs.

= Z ulicy.

Służąca Szajndla Wałkiewiczowa, przechodząc przez ul. Bednarską, dostała ataku wielkiej choroby i wskutek upadku poniosła ciężkie obrażenie krzyża i głowy.

Po udzieleniu pomocy przez felczera, chorą odprawiono do domu przy ul. Browarnej pod nr. 4-ym.

= Zabłąkana.

W cyrkule jerozolimskim zatrzymano 4-letnią dziewczynkę. Maleństwo objaśnia, iż nazywa się „Małgosia", gdzie zaś rodzice mieszkają, nie potrafi powiedzieć.

Zabłąkaną dziewczynkę pozostawiono w kancelarji cyrkułowej.

= Podrzucenie.

W bramie domu przy ul. Nowolipie pod nr. 6-ym znaleziono podrzucone niemowlę płci męzkiej, liczące około cztery tygodnie życia.

Podrzutka umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Krwawe zajście.

W mieszkaniu praczki, Marjanny Borkowskiej, przy ul. Furmańskiej pod nr. 17-ym, brat jej, Tomasz Borkowski, szewc, zamieszkały przy ul. Świętojerskiej pod nr. 24-ym, razem ze służącym, Michałem Matją, z pod nr. 1-go przy ul. Nowomiejskiej, silnie pobili Feliksa Szymańskiego, szewca, zadając mu nożem 4 rany w głowę.

Szymańskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do domu przy ul. Wspólnej pod nr. 36-ym, napastników zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

= Pokąsanie.

Na ul. Miedzianej pies łańcuchowy, należący do Antoniego Chodowieckiego, zamieszkałego pod nr. 4-ym przy tejże ulicy, pokąsał Zofję Semionową.

Poszwankowaną opatrzono na miejscu, psa zaś oddano pod obserwację.

= Zamach samobójczy.

Żona kucharza, Marjanna Wunkowa, zamieszkała przy ul. Elektoralnej pod nr. 13-ym, usiłowała otruć się fosforem.

Szybka pomoc lekarska uratowała desperatkę, którą następnie odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Spłoszone konie.

W dniu wczorajszym konie, zaprzężone do powozu Franciszka Trudnowskiego, poniosły przez aleję Jerozolimską i, w szalonym biegu, przewróciwszy powóz, poraniły nietrzeźwego stangreta, Jana Kochańskiego, i uszkodziły latarnię gazową.

Rozbiegane konie, przy pomocy przechodniów, przytrzymał policjant Kacperkiewicz.

Stangreta odprawiono na kurację do domu.

Na ul. Leszno rozbiegał się koń, należący do Pinkusa Kurlendera, zamieszkałego przy ul. Nowolipie pod nr. 39-ym.

Wystraszony koń przy skręcie na ul. Żelazną uszkodził latarnię gazową, został jednak przez policjanta Starodubowa przytrzymany.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego czynna będzie w Łodzi ajentura Banku handlowego azowsko-dońskiego.

— Jutro, godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej.

— Jutro, o godz. 2-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 7-ym, odbędzie się doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych; tegoż dnia, o godz. 2-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 9-ym, odbędzie się zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich.

— D. 13-go i 14-go maja, o godz. 10-ej zrana, w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się ciągnienie czwartej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— W czasie od d. 13-go maja do 13-go października kolej nadwiślańska wydawać będzie po cenie o 30% zniżonej bilety abonamentowe pasażerskie i spacerowe wszystkich trzech klas na przejazd między stacjami: Warszawa nadwiślańska i Nowogieorgiewsk, Nowydwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów i Pilawa. Bilety abonamentowe składać się będą z 40-tu kuponów i ważne będą na przeciąg dwóch miesięcy. Bilety spacerowe są jednorazowe i sprzedawane będą tylko w dni świąteczne do specjalnego pociągu.

— Do d. 13-go maja przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów głównego Towarzystwa kolei russkich, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 23-ci b. m.

— D. 13-go maja, w urzędzie powiatowym będzińskim, odbędzie się licytacja na budowę domku na cmentarzu żydowskim w m. Będzinie od rs. 2,097 kop. 31.

— Od d. 13-go maja przestaną być płacone procenty od wylosowanych w styczniu r. b. 5-procentowych obligacyj pożyczki wschodniej trzeciej emisji.

— Od d. 13-go maja do 13-go czerwca przyjmowane będą w kancelarji łódzkiej szkoły miejskiej czteroklasowej prośby o przyjęcie chłopców do tej szkoły.

— D. 13-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Józef Śliwiński** wystąpił d. 7-go b. m. powtórnie na koncercie we Lwowie, a d. 11-go b. m. koncertuje w tamtejszym teatrze.

× **Kolej Karola Ludwika** obejmuje rząd austrjacki d. 1-go stycznia r. p.

× **Katastrofa sadagórska.** Chorzy, pokaleczeni przez wilka, znajdują się w normalnym stanie zdrowia. Pasteur przybyć ma z Paryża do Bukaresztu dla zbadania przebywających w tamtejszym szpitalu ofiar katastrofy sadagórskiej.

× **Przeciw trenom.** Gazety niemieckie zapowiadają, że policja pociągać będzie do odpowiedzialności i kar te panie, które trenami sukien swoich, przepisanemi przez modę, wzniecać będą na ulicach kurzawę, dla postępujących za niemi osób wielce niemiłą, a nawet częstokroć, np. dla oczu, oddechu, szkodliwą. W czasie posuchy należy im więc tren trzymać w ręku, rozpuścić go na ulicy będzie możliwem tylko po deszczu.

× **August Dressler**, muzyk, który grą swoją ostatnie chwile życia Moltkego uprzyjemniał, kończył konserwatorjum warszawskie, jako uczeń Kątskiego. W r. 1870-ym wyjechał do Berlina i kształcił się dalej u Kiela. W Bismarka domu udzielał lekcyj córce kanclerza żelaznego i tu poznał go Moltke, a polubiwszy go bardzo, ze szczególnem upodobaniem słuchał zawsze gry jego. Dressler na polu muzycznem odznaczył się nadto kilku udatnemi, o poważniejszym zakroju kompozycjami.

× **Debiut szampana.** W czasie pobytu Wilhelma II-go w Kolonji, jak się dowiaduje *Figaro*, po raz pierwszy na uczcie, danej na cześć cesarza przez miasto, debiutował przy stole monarchy szampan i to szampan *darmo*. Dostarczyła go podobno jedna z firm francuzkich, pod warunkiem, aby żadnych innych win musujących w czasie uczty nie podawano.

× **Ciekawy zakład.** W Paryżu rozstrzygnięty ma być w bieżącym tygodniu ciekawy zakład. Dziennikarz paryzki Paulian, którego prace o żebractwie i dobroczynności publicznej wielkiem cieszą się powodzeniem, w czasie kongresu, odbytego w r. z. w Antwerpji, w celu obmyślenia środków przeciw żebractwu, utrzymywał, iż w Paryżu ktokolwiekbądź nie wahałby się przywdziać żebraczego stroju, bez wydania grosza znajdzie przez ciąg tygodnia dostatnie utrzymanie. Przeciw opinji tej wystąpiło 8-u członków kongresu i zrobiono zakład, którego rozwiązanie ma właśnie nastąpić. Paulian, który już wszystkiego tego na własnej osobie doświadczył, żywić ma przeciwników swoich kosztem dobroczynności publicznej w kuchniach ludowych, w przytułkach nocnych lokując ich na wypoczynek. Co dnia nadto rozstawiać ich ma po różnych kościołach, gdzie od 10-u do 20-tu franków dziennie zebrać mają jałmużny. Rozstrzygnięcie zakładu powyższego będzie jednym argumentem więcej, przemawiającym za potrzebą gruntownej reformy w istniejących obecnie stosunkach ze względu na udzielanie jałmużny ulicznej.

× **Olbrzymia grota.** Wspaniałą grotę odkryto na wyspie Korsyce, w odległości dwóch kilometrów od Ponte Leccia. Wstęp do niej, z powodu szczupłego otworu, jest bardzo utrudniony, lecz po wejściu przedstawia się oczom olbrzymia sala, wysoka na 20 metrów. Ztąd rodzajem korytarzów przechodzi się do nieobliczonej jeszcze liczby sal następnych. Górnicy, którzy podjęli się zbadania groty, zaopatrzeni w żywność i pochodnie, bawili w niej pięć dni i po przejściu, według ich obliczenia, 40-tu kilometrów, musieli powrócić na powierzchnię ziemi, dalszą bowiem drogę zagrodziła im wielka przestrzeń wody, stanowiącej zapewne drugie wyjście. Znajduje się ono już w blizkości morza, niedaleko przylądka Revellatta, w okolicy miasta Calvi. W miejscowości tej, prawie na równi z powierzchnią morza, istnieje niezbadana dotychczas głęboka wklęsłość, znana pod nazwą „groty jęków". Grota Ponte-Leccia jest więc ogromnem, 60 kilometrów długości i posiadającem podziemiem, w które niegdyś wpadała rzeka Golo. Dwaj profesorowie uniwersytetu w Chrystjanji, którzy zapuszczali się w grotę, celem zbadania tego fenomenu geologicznego, wydali opinję, zgodną z powyższem mniemaniem.

BAŃKI MYDLANE.

Papa chce koniecznie ożenić swego syna z panną, która nie odznacza się bynajmniej mnogością wdzięków.

— Ależ, ojcze—lamentuje syn—przecież ona kulawa.

— Tem lepiej—odpowiada roztropny papa—będzie więcej siadywała w domu.

— Ślepa na jedno oko!...

— Tem lepiej. Będzie widziała tylko połowę twoich wad.

— Garbata!...

— Ooo! masz tobie! Cóż to, chciałeś, aby nie miała żadnej wady?!...

*

Lokator zjawia się do gospodarza domu.

— Panie łaskawy—rzecze—możebyś mi pan kazał dać nowe obicie w pokojach?

— A to na co? Przecież dawne jeszcze wspaniale wygląda.

— Mniejsza o to... Dam obicie na mój koszt. Ale, panie łaskawy, żądam, aby w zamian nie podwyższano mi komornego przez trzy lata.

— Niemożliwe—odpowiada gospodarz—niemożliwe!... Któż to kiedy słyszał, aby nie podwyższano komornego w mieszkaniu, w którem są nowe obicia!...

*

Bardzo logicznie.

— Dlaczego dziaduś ma włosy na głowie białe, a wąsy takie czarne—zapytuje wnuczek dziadka, nie umiejącego oprzeć się pokusie czernienia wąsów.

— Widzisz, moje dziecko—odpowiada dziaduś nieco zażenowany—bo wąsy są o jakieś lat dwadzieścia młodsze od włosów...

Z TEATRU.

„Post scriptum", wznowienie.—„Księżna Martin".—„W niełasce" Chęcińskiego.—Benefis p. Tatarkiewicza.

Ze składanego przedstawienia trzech jednoaktówek sobotnich w teatrze Rozmaitości o dwóch mówić nie warto, a raczej przyjemniej byłoby nie pisać wcale. „Post scriptum" jest próbką naśladowania Musseta przez Augiera w cyzelowaniu owych, tak modnych przez czas długi, cacek konwersacyjnych, których całą właśnie wartość misterna cyzelatura djalogu stanowi.

U Musseta te tak zwane przysłowia strzelają racami dowcipu, pienią się humorem szampana, czasem i o głębszą strunę zgorzkniałego pesymizmem życia zatrącą, a zawsze błyśnie z nich gdzieś twarz poety „dziecka wieku", który choć nie miał tych powodów cierpienia, jakie u innych współczesnych mu romantyków krwawiły serca i „kirem świat cały okrywały", to jednak szamotał się w walce bezsilnej z samym sobą, gdy „tamci wielcy" z groźniejszemi walczyli potęgami, jednak bolał i czuł prawdziwie. Przysłowia przyjęły się na scenie; spadek jednak po poecie wziął tylko jeden Feuillet, który też berło godnie dzierżył aż do śmierci. Wszyscy zresztą inni komedjopisarze i dramaturdzy francuzcy, z wyjątkiem jednego Banville'a w świetnym „Gringoire", dawali często rzeczy sprytne, dowcipne, wesołe, przyjemne, ale poziom przysłów obniżali już samą ilością produkcyj, która w końcu zabiła jakość. Przysłowia zastąpiły dziś komedje, dramaty i farsy jednoaktowe, które nic już z niemi wspólnego nie mają, prócz podobieństwa scenicznej formy.

Augier był znakomitym komedjopisarzem, może najwybitniejszym z dzielnej plejady akademickiej z przed lat dziesięciu, ale ram potrzebował szerokich, a w drobnem „Post scriptum" nigdzie nie miał pola zaznaczyć lwich pazurów spadkobiercy Moljera. Zręczny tam djalog i nic więcej, a obserwacja ani głęboka, ani zbyt trafna w ogólniejszem zastosowaniu. Pani de Verlière zniechęca się do ideału swojej młodości, wymyślając różne rozczarowania powody przed nowym swoim wielbicielem, panem de Lancy, a jedyny prawdziwy, który zachowała na *Post scriptum*, to, że dawny adorator wyłysiał i widocznie postarzał w czasie długiego z nią rozłączenia. Nawet pomysł ten sam zużyty był dziesiątki razy na scenie, nie wiem już, po Augierze, czy przed nim, bo „Post scriptum" jest bardzo stare, a ja sam pamiętam je, grane przed laty z górą dwudziestu u nas, prawda za to, że znakomicie przez Bakałowiczową i Swieszewskiego.

Na co je było wznawiać? Któż tajemnice kulis zbada i odgadnie! Żal mi tylko w tem przysłowiu było pani Lüdowej, która pewno odbije się prędko we właściwej dla siebie roli.

Jeżeli „Post scriptum" ma za sobą powagę nazwiska autora i przeszłość znakomitej obsady aktorskiej na naszej scenie, to „Księżna Martin" za to ani jednem, ani drugiem poszczycić się nie może. Jest to zręczna bluetka rutynowanego pisarza, którą w wolnej chwili przetłumaczył wykwintnem piórem fachowego literata Bronisław Zawadzki, przeznaczając ją głównie na wzbogacenie repertuaru teatrów amatorskich, bo drobiazg ten, wbrew tradycji klasycznej spółki Meilhaca z Halévym, ma przynajmniej zaletę niewinnej swej treści i przyzwoitego djalogu. Naturalnym rezultatem tego było, że komedja, drukowana przed kilku laty w *Echu muzycznem* i współcześnie teatrowi złożona, dostała się dopiero teraz na scenę, ale w innym, o wiele gorszym przekładzie i w obsadzie ról, nad którą mniej właściwą nie wiem czyby wymyślić było można.

Dosyć powiedzieć, że p. Ładnowski gra w niej lekkiego amanta, a p. Marcellówna młodą wdówkę zalotną i wesołą paryżankę, a na dobitkę księżnę. Dodać jeszcze potrzeba, że autor każe swojej księżnej mieć coś jaskrawo czerwonego w ubraniu, aby nie stracić po drodze łatwego konceptu o drażnieniu kur i indyków na wsi.

Proszę sobie teraz wyobrazić, jak wyglądała w tem wszystkiem panna Marczellówna, poczynając od całej czerwonej sukni, a kończąc na lekkości i kokieterji przy dystynkcji damy z wielkiego świata. Widok walki tych dwojga artystów, a szczególniej panny Marcellówny, z rodzajem ich talentu i wrodzonemi warunkami usposobienia i temperamentu, budziłby istotnie wrażenie komiczne, gdyby nie myśl o tem, że to przecie artyści niepośledniej miary talentu i pracy, którym każą takie sztuki łamane wyprawiać na scenie.

To smutne, a tem przykrzejsze, że samą tę bluetkę bez wyższej literackiej wartości mogliby podtrzymać grą odpowiednio lekką i dystyngowaną pani Lüdowa z p. Tatarkiewiczem, gdy pierwszą tak niewłaściwie w „Post scriptum" umieszczono.

Treść „Księżnej Martin" da się opowiedzieć w kilku słowach. Hrabia Henryk de Meuse przehulał majątek w Paryżu. Z resztkami osiedlił się na prowincji w Montauban. Tam zakochał się w młodziutkiej córce doktora Larivière, Helenie, i prosi ojca o jej rękę. Ojciec odmawia, bo nie wierzy w stałość uczuć zrujnowanego panicza. Żąda dowodu stałości tej. Dowód zjawia się, jak na zawołanie w osobie księżnej Joanny d'Apremont miljonowej córce zbogaconego parwenjusza, Martin, która goni za hrabią aż do jego pustelni, aby mu zaofiarować wakującą u niej posadę męża księżnej miljonerki. Hrabia odrzuca rękę bogatej damy, doktór zyskuje pożądany dowód, a Helenka męża, który wart jest tyle, co i cała komedja, to znaczy niewiele, albo bardzo mało. P. Frenkiel, panie Leszczyńska i Trapszówna, a nawet p. Krogulski w roli lokaja wcale dobry, ocaliliby tę sztukę, gdyby ją można uratować czem innem, jak jednolitym i bardzo świetnym ensemblem.

Cała waga sobotniego wieczora spadła na komedję oryginalną, jaką tak niesłusznie ignorowany przez scenę, dla której tyle zasług położył Chęciński, z za grobu przypomniał się publiczności. A przypomniał się ten liryk poeta i mistrz wyszukanego rymu rzeczą dotąd niegraną, którą tak, jak „Krytyków", pisał własną krwią i łzami.

I Chęciński na trzy lata przed śmiercią popadł w „Niełaskę", a popadł w nią rzeczywiście, nie fikcyjnie, jak bohaterowie jego przysłowia. Autor nasz był artystą dramatycznym dość miernym, choć o niektórych rolach wybitnych i z pięknym talentem do deklamacji, ale za to był najlepszym reżyserem informatorem, jakiego scena nasza miała. Reżyserska pensja stanowiła główny środek jego utrzymania z chorą żoną i liczną rodziną. Otóż po zajściu z jednym z aktorów, który w danym wypadku znalazł się bardzo niehonorowo, Chęciński porzucił reżyserję. Po czternastu miesiącach teatr opatrzył się przecie, co na bezczynności Chęcińskiego stracił, ale natura nerwowa i tak wrażliwa poety odczuła cios zbyt silnie i to wraz z przechodzącemi wszelką miarę nawet paszkwilu „krytykami" niektórych organów prasy, przedwczesny zgon mu zgotowało. Zemścił się biedny autor jak mógł i umiał komedjami — nad niewdzięcznymi przysłowiem „W niełasce", nad dziennikarzami komedją pięcioaktową p. t. „Krytycy". Zafukany jednak i bojący się narazić na nową niełaskę i szykany Chęciński, w przysłowiu starał się zacierać wszystko, coby kogokolwiek z interesowanych dotknąć mogło. Postawił też rzecz na gruncie bardziej ogólnym niewdzięczności ludzkiej, złych instynktów do obmowy i potwarzy i sfałszował też nieco pierwiastek etyczny uczynności i miłości dobra. Jego rezoner Adolf dowodzi, że nie warto być pobłażliwym, względnym i miłosiernym dla ludzi, gdyż ci prawie zawsze złem za dobre, kamieniem za chleb zapłacą. Tymczasem uczynność, litość i miłość dla bliźnich nie powinny, przynajmniej w zasadzie, znajdować źródła w nadziei zwrotu w formie kapitału czy odsetków wdzięczności. Kto na wdzięczność liczy, to nie filantrop, nie moralnie wyrobiony obywatel kraju i członek wielkiego bractwa ludzkości, ale spekulant albo lichwiarz, który się najczęściej w rachunku swoim przeliczy. Ztąd nędzni i podli są przyjaciele Hioba w przysłowiu Chęcińskiego, ale i on sam jest dosyć marny, gdy nawet po przebytej próbie nie broni się Adolfowi, że uczynność swoją w sercu własnem czy zasadach czerpał moralnych, a siejąc dobry posiew, plonów z niego dla siebie nie pożądał.

Przysłowie Chęcińskiego mało ma akcji i intrygę nazbyt prymitywną, ale daje za to wyborne sylwetki charakterystyczne, jeden prawie charakter (radzca p. Rapacki) skończony, dużo zdrowych myśli w ustach Adolfa (p. Kotarbiński), ładne ustępy deklamatorskie tegoż i Ludwiki (panna Barszczewska) i świetną scenę komedjową w prawdziwie klasycznym stylu Moljerowskiej komedji Michała z Raptem (pp. Szymanowski z Trapszą). Gdy się doda do tylu zalet tego utworu wiersz płynny, jędrny, o rymach tak wykwintnych, że aż czasem zadziwiają bogactwem inwencji, to łatwo już przyjdzie sam z siebie wniosek, że wystawienie „W niełasce" może choć w części łagodzi winę wyboru i wykonania dwóch rzeczy tłumaczonych Bóg wie po co i na co?

Grano też przysłowie Chęcińskiego dobrze i starannie.

Pan Ostrowski, który w owej smutnej przygodzie nie z własnej woli i chęci zmuszony był zastępować dosyć długo popadłego w niełaskę Chęcińskiego, co nawiasem mówiąc rzetelnie przechorował, tak mu się wydał gorzkim ten przez tylu pożądany, słodki chleb reżysera, grał właśnie rolę ofiary potwarzy i niewdzięczności podwładnych, a grał ją tak, jak w swoim czasie prawdziwą rolę w dramacie życia Chęcińskiego, szlachetnie, z sercem i godnością człowieka, jak artysta *dawnej szkoły*. Pan Kotarbiński dobrze ucharakteryzowany, nadawał się doskonale do deklamacyjnych tyrad Adolfa; panna Barszczewska silnie zaakcentowała również deklamacyjny ustęp swojej roli, p. Nowicki był, jak zawsze, najwięcej obiecującym lirycznym kochankiem, jakiego nasza scena posiada.

Cała grupa postaci komicznych, pp.: Rapacki, Szymanowski, Trapszo, a nawet p. Waliszewski oraz panie: Ostrowska, Borkowska i Mirecka stanęli bardzo trafnie na gruncie stylowym dawniejszej szkoły aktorskiej do tego rodzaju utworów niezbędnym. Chwalić zaś też należy równie pomysł tej jednolitości tonu, jak i jego staranne opracowanie. Buchalter (p. Wolski) na tem tle odbija z woli autora, jako już późniejsza co do epoki sylwetka łobuza, który pochlebstwem, a potrosze i bezczelnością przy wrodzonem lenistwie i niechęci do pracy, robi jednak karjerę, spekulując na słabostkach ludzkich, poznanych z własnego doświadczenia najdokładniej. Typ ten ma odmian wiele, a zawsze się do rodzaju talentu p. Wolskiego dobrze nadaje, czy to z podkładem poczciwszym szałaputa, czy nędzniejszym karjerowicza i intryganta. Buchalter w „Niełasce" jakoś lawiruje między szczerością a podstępem i w tem też zawieszeniu, przy odpowiedniej dozie szczerego humoru, utrzymał go p. Wolski.

Niedziela przyniosła nam benefis Jana Tatarkiewicza, udzielony mu przez dyrekcję teatrów za 25 lat pracy na warszawskiej scenie dramatycznego artysty.

Grano „Damę kameljową" Dumasa syna przy udziale Modrzejewskiej, która umyślnie dla dawnego kolegi zjechała do Warszawy na jedno przedstawienie.

Teatr był cały wyprzedany, z rezultatem materjalnym najlepszym pewno, jaki z sali teatru Letniego osiągnąć się dało, a nie brakowało oklasków, kwiatów i wieńców równie dla beneficjanta, jak dla znakomitej jego partnerki.

Ani o sztuce Dumasa syna, ani o jej wykonaniu pisać nie będę, bo nie widzę powdu się powtarzać. Przykro mi tylko, że o udziale pani Modrzejewskiej ledwie wzmiankę zrobić mogę, boć to zawsze wielkie święto dla teatru i publiczności, gdy się tę wielką artystkę na scenie ogląda. Miejmy jednak nadzieję, że powróci niedługo na stałe, a mam pewne dane przypuszczać, że nawet niezbyt daleko od Warszawy osiądzie, i że będziemy mogli widywać ją jeżeli nie tu, to gdzieindziej w nowych lub nieznanych nam dotąd kreacjach Szekspirowskich.

W tej chwili jednak chodzi mi o Tatarkiewicza, któremu, mimo oklasków, wieńców i zapełnionego publicznością benefisu, krzywda się dzieje. Mówimy otwarcie! Są dziennikarze, autorowie, aktorzy, aktorki (oj, oj!) i ich przyjaciele, którzy chcą w artyście karać reżysera i zwykle u nas przyjętym systematem obniżać w imię prywatnych swoich pretensyj wartość talentu i pracy Tatarkiewicza dla teatru. Zadanie takie nie wydaje mi się godnem uczciwych ludzi, ceniących jako tako swoje publiczne powołanie. Reżyserów mieliśmy wielu; jeżeli który nie zwarjował ze zbytku szczęścia (Chomanowski, Świeszewski), to za to żaden zbyt długo nie trzymał się na swojem tak pożądanem stanowisku; Chęcińskiego ten prawdziwie dławiący chleb zdusił, a artyści dawniej odrzekali się reżyserji i uciekali od niej, jak djabeł od święconej wody. Tatarkiewicz od lat dwunastu jest reżyserem i raz tylko zachorował, prawda że dobrze, na nerwy; przekawęczył ze trzy kwartały i przyszedł do siebie, choć trucizny nie odmierzają mu mniej niż innym. Co do niego należy, jako do reżysera, to rzecz nie moja; zdaje mi się tylko, że nie może zrobić nawet czwartej części tego, z czego odpowiedzialność na niego zwalają, ale za to robi to, czem w innych teatrach zajmują się dyrektorowie, autorzy, informatorowie, dekoratorzy, inspicjenci, a nawet krawcy i szewcy teatralni. Kwestja ruchu dla zdrowia; chodzi zresztą i o to, aby się nie zatył na lukulusowych ucztach z olbrzymiej pensji reżysera wyprawianych...

Wszakże pobiera za to 1,500 rs. rocznie...

Zostawmy jednak reżysera teatralnego w spokoju, wróćmy do artysty. Otóż debiutant z przed lat dwudziestu pięciu trzymał co najmniej przez lat dziesięć cały repertuar komedji i dramatu, a nawet tragedji, na swoich barkach, gdyż był jedynym kochankiem w naszym teatrze. Grał też Tatarkiewicz dziś „Romea" Szekspira, jutro „Don Carlosa" Szylera, gdy pojutrze był wesołym kupczykiem w „Portretach kochanka i męża"; tu Villemer posępny, tam smętny d'Aubigny z „Panny de Belle-Isle" lub tragiczny Hypolit z „Fedry" (Conrada), gdy gdzieindziej znowu Albin komiczny, lub z woli autora karykaturalny a tak zabawny Zdzisław w „Radzcach pana radzcy". Kochanek dramatyczny, to znów lekki amant, zabawny lub konwersacyjny, grał Tatarkiewicz równie wodewil z Bakałowiczową, jak tragedję z Modrzejewską.

I było tego długo, bardzo długo, a nawet dotąd zostało po trosze. Grał codzień bez tchu, bez wytchnienia, a *feu* wtedy nie płacono, jak dziś, od występu, więc pracował tak usilnie chyba bez materjalnego interesu.

Ale praca wyrobiła artystę; poprawiła mu dykcję nieco niewyraźną i za pośpieszną w początkach zawodu, umiarkowała uczucie, którem zbyt szafował, ustaliła głos w dźwięcznych średnich tonach, dała wreszcie rutynę talentowi. Że Tatarkiewicz ma talent i to talent, jak dziś, jeden z najpierwszych na naszej scenie, tego mu najzawziętszy wróg nie zaprzeczy i że artysta o skali repertuaru tak obszernej, każdego teatru mógłby być filarem, to także nie sekret. Zasłużył się scenie, równie jak literaturze swojskiej, bo nie było sztuki oryginalnej, w którejby choć w najgorszej roli udziału przyjąć nie pragnął, a ile ich utrzymał, ile słabszych utworów grą swoją podniósł, sądzę, że i przypominać nie trzeba, choć niektórzy udają, jakby o tem zapomnieli.

Jako autor mam wdzięczność dla aktora, jako krytyk wysoko cenię artystę, reżysera zaś i inscenizatora lepszego w naszym teatrze nie widzę. Nie zrzucając też na Tatarkiewicza ciężaru win i braków, za które tylko samodzielny kierownik sceny mógłby być odpowiedzialny przed publicznością i krytyką, życzę mu przy jego święcie wraz ze wszystkimi bezstronnymi przyjaciołmi swojskiej sztuki i swojego teatru, aby długo na pożytek obojga mógł pracować.

Kazimierz Zalewski.

— Dla biednej panienki chorej na obłęd: Kom. z L. nadesłał pocztą rs. 12.—Rodzina ś. p. Stanisława Schlies, z okazji imienin rs. 2.

— Na wpisy: Alfons Tatarkiewicz rs. 1.

— Rs. 3 dla wręczenia chorej matce rodziny, za pośrednictwem „biura nędzy wyjątkowej" złożono na pamiątkę rocznicy śmierci ś. p. Marji z Markiewiczów Plewińskiej, zmarłej dnia 10-go maja 1883 r.

NEKROLOGJA.

ś. † p.

Laura ze Świeszewskich

BRZEZIŃSKA,

obywatelka miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 10 maja 1891 r. zeszła z tego świata. W ciężkim smutku pozostały ojciec i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych jej pamięci na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13-go maja, tj. we środę, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1776—

† Ś. p. Władysław Stronczyński,

inżynier górniczy,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Dąbrowie Górniczej, przeżywszy lat 53. Pochowanie zwłok jego nastąpiło w dniu 8-ym b. m. Msza święta za jego duszę odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, o czem brat zmarłego życzliwych zawiadamia. —1766

† W dniu 12-ym maja, tj. we wtorek, o godzinie **10½** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. **Kamilli z Austenów, Jadwigi i Mieczysława** 1753

Czerwińskich.

† **Za duszę ś. p.**

BOLESŁAWA CINE,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej** zrana, jako w 11-tą rocznicę śmierci, dnia 12-go maja, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1764

† W czwartek, **dnia 14 maja, jako w pierwszą bolesną** rocznicę śmierci

ś. p. Kamilli ze Steffenów Vogtman,

w kościele św. Antoniego (po Reformackim), o godz. **10-ej i pół** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które nieutulony w żalu mąż i osierocone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1740—

† W środę dnia 13 maja, jako **w piątą bolesną** rocznicę śmierci mego najdroższego męża 1765

ś. p. Piotra Pankowskiego,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa (po-karmelickim), o godz. **9-ej** rano, na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą życzliwych przyjaciół zaprasza. Barbara Pankowska.

† Osobom, które przyjęły udział w zajęciu się pogrzebem i odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok córki mojej

Ś. p. Józefy Roman,

jako to: szanownej przełożonej pensji pani Jasińskiej, pani Jagodzkiej, panu Władysławowi Wichertowi, koleżankom zmarłej i tym panom, którzy na barkach swoich ponieśli trumnę oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, biorącym udział w smutnym obrzędzie, składają serdeczne Bóg zapłać pozostała w nieutulonym smutku matka i bracia. —1768—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*)— Telegram urzędowy z Chiogo donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył szczęśliwie z Kagozime do Kobe, gdzie dla Jego Cesarskiej Wysokości urządzone było świetne przyjęcie. Wyjazd w głąb kraju naznaczony był na wczoraj.

Petersburg 11-go maja. (*Tel. Aj półn.*)— Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem w soborze kazańskim za staraniem bułgarów po Jego Cesarskiej Wysokości Wielkim Księciu Mikołaju Mikołajewiczu Starszym, obecni byli: Grujew, Benderew, Juchanow, zięć Cankowa, i wielu innych bułgarów.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)— *Now. wr.* donosi, że zainteresowane w tej kwestji dykasterje weszły w porozumienie między sobą co do zabronienia dzierżawcom gruntów skarbowych, odstępowania tych gruntów innym osobom.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Jak donosi *Now. wr.*, rada ministra komunikacyj zatwierdziła projekt ustawy kasy pomocy i pensyj robotników, będących w służbie kolei.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Rada państwa zatwierdziła nową ustawę o przemyśle traktjerniczym.

Charków 11-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Śledztwo w przedmiocie rozbicia pociągu pasażerskiego przez wyjęcie szyny w pobliżu stacji Łozowej prowadzi się energicznie. Dane, wykryte przez śledztwo, świadczą, że celem rozbicia było ograbienie pasażerów. Złoczyńcy nie są jeszcze wykryci, ale są już ich ślady.

Tyflis 10-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—Do gazety *Mszak* telegrafują z Eczmiadzyna, że po zdjęciu w obecności władz pieczęci z mieszkania patrjarchy, w kasie zmarłego katolikosa Makarego znaleziono tylko 1,800 rs. Pociągnięty z powodu powziętego podejrzenia do odpowiedzialności służący zmarłego, Hadżi Akop, przyznał się, że ma u siebie rs. 11,500, stanowiące własność zmarłego patrjarchy. Z polecenia sędziego śledczego policja dokonywa rewizyj w domach ludzi znajomych Chadżi Akopa.

CUKIER.

Petersburg 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— König podwyższył ceny swojej rafinady o 10 kop. na pudzie.

WYSTAWA CZESKA.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ministrowie: Gautsch, Prażak, Bacquehem i Zaleski, wyjeżdżają d. 14-go b. m. na otwarcie wystawy do Pragi czeskiej.

PLANY BOULANGERA.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Boulanger miał rozmowę z korespondentem *Figara*, w której rozwijał swój program. Położenie europejskie wydaje mu się groźnem. Obawia on się międzynarodowych zawikłań. Nie pragnie wojny, a nawet jej się dziś szczerze boi. Ideę rewizji konstytucji Boulanger porzuca, ma bowiem inny plan, który do czasu trzyma w tajemnicy. Klęska przekonała go, że miał wielu fałszywych przyjaciół, sądzi jednak, że znajdzie jeszcze spory zastęp pomiędzy włościanami i robotnikami. Aby mógł zająć się nimi, opuścił Jersey. Po doznanej klęsce chciał zwolennikom swoim dać chwilę wypoczynku. Ten czas obecnie minął, polityka wchodzi znowu w swoje prawa. Popełniono zapewne wiele niezręczności, zawierano niepotrzebne sojusze, wszystko jednak pomyślane było uczciwie i lojalnie. Gdyby w r. 1889-ym znajdował się w Paryżu, wysłanoby go do Nowej Kaledonji i byłoby po wszystkiem. Gdyby dzisiaj wrócił do Francji, czekałby go ten sam los. Jutro może wszystko się jednak odmieni. Przyszłość stoi otworem! „Liczę na to, że proces mój przed senatem ulegnie rychłej rewizji. Dzień ku temu sam obiorę. Wówczas wrócę do Francji, każę się aresztować i powiem do sędziów: oto jestem! Przekonacie się, jakie wrażenie sprawi to moje nagłe pojawienie się we Francji"—zakończył Boulanger.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Komunikat rządu francuzkiego zapewnia, iż zażądanoby niezwłocznie wydalenia Boulangera z Belgji, gdyby rozpoczął on ztamtąd nanowo agitację polityczną.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj odbył się meeting 1,500 bulanżystów.

WYJAZD KRÓLOWEJ.

Budapeszt 11 go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Egyetertes* donosi: W piątek pojawił się sekretarz ministerjum spraw zewnętrznych, Ristiez, w mieszkaniu królowej Natalji, i doręczył jej rezolucję skupczyny, tudzież list prezesa ministrów Pasicza. Ten ostatni brzmi: „Mam zaszczyt zakomunikować W. kr. Mości uchwałę skupczyny, dotyczącą jej osoby, z uprzejmą prośbą, aby W. kr. Mość raczyła mię uwiadomić o swoich postanowieniach." Królowa przyjęła obydwa pisma osobiście. Po południu konferowała z Garaszaninem, Franasowiczem i Daniczem, poczem wystosowała długą cyfrowaną depeszę do siostry swojej, zamieszkałej w Berlinie, księżnej Ghika. Podobno Natalja ma odpowiedzieć, że Serbji nie opuści, ponieważ nigdy nie dawała pobudki do naruszenia spokoju ojczyzny.

Budapeszt 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Egyetertes* donosi w dalszym ciągu z Belgradu: W sobotę po południu marszałek królowej, Simonowicz, udał się do prezesa ministrów, Pasicza, i doręczył mu odpowiedź królowej na list onegdajszy. Królowa potwierdza odbiór pisma i mówi dalej: „Uważam rezolucję skupczyny nie za rozkaz, ale za życzenie. Nie widzę wszakże żadnego powodu do zadosyćuczynienia temu życzeniu. Tylko ustawom kraju i konstytucji winna jestem posłuszeństwo; dlatego postanowiłam zostać, a to tem bardziej, że przy mojem trzymaniu się zdala od wszelkiej polityki nie stoję dzisiejszemu rządowi w drodze i oddalenie się moje nie przyniosłoby korzyści ani krajowi, ani dynastji. Gdyby przemocą usiłowano mię wydalić z ojczyzny, dowiodę przynajmniej mojemu dziecku, a może później i historji, że nie opuściłam go z własnej woli."

Belgrad 11-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Królowa Natalja odpowiedziała Pasiczowi własnoręcznie. Jakkolwiek podnosi ona zarzuty przeciw uchwale skupczyny, przecież stawia niektóre warunki, mogące dać podstawę do dalszych układów.

Belgrad 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Odpowiedź królowej Natalji nie jest tak wręcz odmowną, jak w pierwszej chwili donoszono. Umożliwia ona dalsze rokowania z rządem.

Belgrad 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królowa Natalja zamierza zamieszkać ma u siostry swojej księżnej Ghika. Wbrew pogłoskom, stosunki jej majątkowe są najzupełniej uregulowane.

ŻYDZI W AMERYCE.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Baron Hirsch zamieszcza w dziennikach tutejszych komunikat oznajmiający, że istotnie wysłał do rządu rzeczypospolitej argentyńskiej delegację, celem poczynienia mu propozycyj w sprawie osiedlania żydów w Argentynie.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister skarbu oświadczył w komisji budżetowej, że traktat handlowy z Niemcami obowiązywać zacznie od d. 1-go lutego 1892-go r.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych prezydent Smolka obwieścić ma nadzwyczajnie łaskawe przyjęcie deputacji homagialnej przez cesarza.

Lwów 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj w katedrze tutejszej odbył się wielką uroczystością ceremonjał chrztu nowonarodzonej córeczki arcyksięcia Leopolda Salwatora i arcyksiężnej Blanki w obecności przybyłych na tę uroczystość arcyksiążąt, a w liczbie ich arcyksięcia Franciszka Salwatora i małżonki jego, arcyksiężny Marji Walerji, córki cesarskiej. Nowonarodzona otrzymała imię Marja Dolores.

Bruksella 10-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Właściciele kopalń i kuźnic wysyłają do króla i rządu delegację z prośbą o przyspieszenie rewizji konstytucji, ponieważ szerząca się zmowa w najbogatszym okręgu górniczym Belgji doprowadzi ich do ruiny materjalnej.

Amsterdam 10 go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm zabawi w porcie tutejszym od d. 28-go do d. 30 go lipca. Przygotowują dlań wspaniałe przyjęcie.

Londyn 10-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)- Gubernator angielski Kaplandu proklamował zwierzchnictwo Anglji nad terytorjum Bastar i przyłączenie go do kraju Beszuana.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 240 45 (onegdaj 241.—)
Ruble na dostawę 240 50 (onegdaj 241.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu K. K.*— Za pośrednictwem księgarni warszawskich może sz. pan zaprenumerować następujące zagraniczne dzienniki ilustrowane, wychodzące w języku polskim: *Misje katolickie*, czasopismo miesięczne, rocznie rs. 3 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 4 kop. 25; *Nowe mody* wychodzą w Wiedniu dwa razy na miesiąc, rocznie rs. 4 kop. 80, z przesyłką rs. 6, można prenumerować kwartalnie; *Świat*, dwutygodnik ilustrowany, rocznie rs. 12. — Według Niesieckiego i innych heraldyków, rodzina Krzywińskich pieczętowała się herbem „Abdank" *vel* „Habdank", który się tak przedstawia: w polu czerwonem litera W., nad tarczą hełm, korona i takaż sama litera. Niektóre szczegóły o tej rodzinie znajdzie sz. pan w Niesieckim, tom V, str. 420, wydanie Bobrowicza, oraz w dziełach Kuropatnickiego i Wielądka. „Spis szlachty Królestwa Polskiego" rodzinie Krzyw. nadaje ten sam herb.

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go maja.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 241.25 i 241, co odpowiada kursom 41.45 i 41.50 bez kosztów. U nas pokup waluty był dziś bardzo znaczny, co się da wytłumaczyć nagromadzeniem zapotrzebowań, których z powodu świąt nie można było załatwić i obawami zniżki kursu rubla. Skutkiem tego podniesiono dość drogi kurs początkowy Berlina wpłatowego 41.57½ (równia 240.60 m. bez kosztów) do 41.72½ (t. j. 239.60 m. za 100 rs.), a zaznaczyć należy, iż, gdyby nie znaczna podaż waluty ze strony Banku azowsko-dońskiego, mielibyśmy kursa droższe jeszcze. Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. przy uwzględnieniu sobotniego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu lipca r. b. po 41.62½ i z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 41.57½, 41.60 i 41.62½, w końcu czerwca r. b. po 41.57 i 41.60, oraz w końcu b. m. po 41.60, z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy do końca b. m. po 41.65 i 41.75 i względnie do woli zbywającego w tymże terminie po 41.57½ i 41.60, a nadto dostawę we frankach do woli kupującego również do końca b. m. po 33.67½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.57½, 41.60, 41.62½, 41.65, 41.67½, 41.70 i 41.72½, przeważnie jednak po kursach 41.62½, 41.65 i 41.70, żądając w końcu posiedzenia 41.80, przy chęci płacenia 41.72½. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem oddawano po 41.35, 41.52½ i 41.55, a krótkoterminowe po 41.40, 41.45, 41.50, 41.52½ i 41.55. **Londyn** długi notowano po 8.47½ w zaofiarowaniu i po 8.46 w poszukiwaniu. **Paryż** krótki nabywano po 33.65, 33.67½ i 33.75, przy chęci zbycia po 33.80 i przy chęci płacenia 33.70. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 72.35, poszukiwano zaś po 72.20.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.50 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.75 za drobnostkę w drobnych odcinkach. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864 po 223.75. Nowej pożyczki 4% nabyto kilka tys. po 97.60, przy chęci zbycia po 97.75, poszukiwano po 97.40:

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I serji i po 100.45 II, III, IV i V-ej serji, których szukano po 100.25, a ulokowano kilkanaście tysięcy V-ej s. po 100.50, 100.35 i 100.25. Listy zast. m. Warszawy ofiarowano po 100.40 II-ej s., po 101 III s. i po 100.35 IV i V s., wzięto kilkadziesiąt tys. płacąc po 100.75 za II s., 100.50 za III s. oraz 100.20, 100.15 i 100.10 za V s., IV i V s. chciano brać po 100,10. Listy zastawne m. Łodzi notowano w żądaniu po 99 wszystkie serje, których kupiono parę tysięcy po 98.85, 98.80 i 98.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych b. mocne, zwyżkowe. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym maja. Przy dostawach średnich, usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było mocne, a dążność cen wogóle zwyżkowa. Pszenicy dostawiono 500 korcy. Popyt ożywiony. Za wyborową płacono 8.25 do 8.50, za białą 7.90 do 8 rs., za pstrą 7.60. Żyto mocniej, ceny wyższe, dawno nawet niebywałe. Za wyborowe płacono po 6 do 6.17½; dowóz wynosił 400 korcy. Owsa dostarczono 100 korcy; tendencja mocna, notowania wyższe. Płacono 3.15 do 3.50, stosownie do gatunku.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 7-ym maja. — Dostawa tym razem wyniosła 1540 sztuk, z których rzeźnicy warszawscy nabyli 1185 sztuk, a prowincjonalni 355 sztuk. Płacono przeciętnie za sztuki wyborowe tłuste po 112 rs., za średnio utuczone po 92 rs. i za chude po 71 rs.

Miedź prawie bez zmiany. Ceny wahają się pomiędzy Ł. 51.10 i Ł. 51.15. Tongh. Ł. 55. B. S. Ł. 57.10.

Cyna podskoczyła o Ł. 2 na tonnie. Australska Ł. 91.5.

Antymon Ł. 53. **Cynk** Ł. 22.10.

Ołów Ł. 12.10. **Srebro** 44⅜.

Surowe produkty browarne. Podaży **jęczmienia** w ubiegłym tygodniu nie było prawie żadnej, ceny też tego ziarna znacznie się podniosły. Za korzec dwurzędowego jęczmienia płacono rs. 4.50 do rs. 4.90. Pud wyborowego **słodu** sprzedawano po rs. 1 kop. 85, a pud słodu w drugim gatunku o 10 kop. taniej. Pud **kwiatu** sprzedawano po kop. 60. Pud **spławek** po kop. 40. Pud **wyki** z ciętem sianem po kop. 55. Pud najgorszego **pośladu** po kop. 45, pud pośladu w najlepszym gatunku po kop. 80. W **chmielu** panowała zupełna cisza.

Łódź 6-go maja. — Wczoraj na tutejszych targach zboże wogóle było bardzo poszukiwane i osiągało dobre ceny. Na stacji towarowej sprzedano tylko 550 korcy owsa po rs. 3.10 do rs. 3.30. Na Starym Rynku sprzedano: 400 korcy pszenicy po rs. 7.80 do rs. 8 i 200 korcy żyta po rs. 6 do rs. 6.25.

Miód i wosk pszczelny. Dowozy miodu zmniejszyły się wprawdzie i zapasy u przekupniów maleją, ceny jednak pozostały bez zmiany, a chęć kupna jest żadna, albowiem fabrykanci zaopatrzyli się już dostatecznie do czasu nowych zbiorów. Miód akcjowy śnieżnej białości notują od rs. 5 kop. 50 do rs. 6 kop. 25, lipcowy biały rs. 4.75—5.50, jasno żółty rs. 4.25 do 4.75, bronzowy rs. 4 do 4.25, a russki przetapiany rs. 3,50—3.75 za pud netto. Miód z woskiem w zaniedbaniu, krajowy rs. 4—4 k. 50, a za russki od rs. 3 kop. 60 do 4 za pud. Wosk jednakowo jasny bez fusów rs. 18.00 do 19 kop. —, średnie gatunki od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 17 do 17 kop. 50 za pud netto. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach *li tylko* hurtowych, przy tarze netto, bez bonifikacji za beczki i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Toruń 4-go maja. — Usposobienie zwyżkowe, powietrze pogodne. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 f., 172 do 180 mar. (przy kursie 244, rs. 1.15 do rs. 1.20 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 175 mar. do 188 mar. (rs. 1 kop. 17 do rs. 1 kop. 26). Żyto tranzyto 115 do 128 mar. (92 do 97 kop.) Jęczmień tranzyto od 125 do 150 mar. (od 84 do 100 kop.). Owies tranzyto 120 do 130 m. (80 do 87 kop.). Groch tranzyto 125 do 150 mar. (84 do 100 kop.). Rzepak tranzyto 205 do 220 mar. (rs. 1 kop. 37 do 1 kop. 47). Łubin niebieski 70 do 78 mar. (32 do 39 kop.). Łubin żółty 80 do 85 m. (40 do 43 kop.). Wyka 115 do 125 m. (70 do 74 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 5.20 do 5.50 m. (69 do 73 kop.). Makuchy lniane 6.40 do 6.80 m. (88 do 92 kop.). Otręby żytnie 5.50 do 5.60 m. (74 do 75 kop.). Otręby pszenne 5.00 do 5.20 m. (67 do 69 kop.). Koniczyna czerwona 30 do 45 m. (rs. 4.02 do 6.04). Koniczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.37 do 8.05). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.14 do rs. 2.68 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Gdańsk 8-go maja. — Pszenica miała dziś usposobienie słabe, towar krajowy był bez obrotów. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 111 do 112 f. 174 m., 121 do 122 3 f. 180 m., szklistą 120 f. 182 mar., 122 f. 184 mar., jasne-pstrą 124 f. 184 m., za russką tranzyto łagodnie czerwoną 124 do 125 f. 180 m., 127 f. 181 m., 129 f. 184 m., 132 f. 192 m., łagodnie czerwoną obciągniętą 123 f. 175½ m., czerwoną obsadzoną 117 f. 172 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 182 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 181 m. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwanin, na czerwiec-lipiec 181 w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 178 mar. w zaofiarowaniu, 177 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 163 m. w zaofiarowaniu, 162 mar. w poszukiwauiu, na październik-listopad 162 mar. w zaofiarowaniu, 161 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto bez zmiany, towar gotowy bez obrotów. Terminy mocne: na maj tranzytowe 145 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 156 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 135 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 134½ mar. w zaofiarowaniu, 133½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 145 mar., tranzytowego 145 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Wyka polska tranzyto 95 i 98 m., miałka 100 mar., pstra 90 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 136 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 212 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 33 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar, 5 mar., bardzo grube 5.10 mar., średnie 4.85 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ m. w poszukiwaniu, na maj 68¾ m., w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. płacono, na maj 48¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 241.10 m. za 100 rs.

Sosnowice 5-go maja. — Żyto mocno, polskie 97½ do 99½ kop., russkie 96 do 99½ kop. Pszenica biała 117½ do 124 kop., żółta 117¼ do 123 kop., czerwona 115 do 119¼ kop. Owies na paszę miał dobry zbyt, 84¼ do 85¾ kop. Jęczmień browarny 92¼ kop., średni 80¾ kop., na paszę 77½ kop. Groch Victorja 94¼ do 97½ kop., warzelny 74¼ kop., na paszę 70¾ kop. Bób koński 70¾ do 74¼ kop. Gryka była mocno poszukiwana, wyborowa 94¼ kop., średnia 92½ kop. Kukurydza mocno, nowa 86¾ kop. Siemię lniane było poszukiwane, wyborowe 148½ kop., średnie 138 kop., zwyczajne 131¼ kop. Proso w dobrych gatunkach było poszukiwane, 67¼ do 84¼ kop. Makuchy konopne 50 do 52 kop., makuchy rzepakowe 62¼ do 65¾ kop., makuchy lniane mocno, od 86¾ do 91 kop. Siemię konopne 128 do 134½ kop. Rzepak 134½ do 151½ kop. Otręby pszenne grube 60½ kop., otręby pszenne miałkie 59 kop., otręby żytnie 65¾ kop. za pud.

Libawa 6-go maja.—Żyto słabo (z gwar. 120 funt. hol. 97 kop., 96½ kop., 97 kop. Owies biały stale, litewski suchy 74 kop. do 75 kop., dobry biały 80 do 81 kop., wyborowy 82 do 85 kop., owies szarpany (bez ości) od 82 kop., owies czarny w towarze gotowym niżej, wyborowy od 75 do 76 kop., zwyczajny 74—75 kop., owies czarno-pstry 73—71 kop. Jęczmień mocno, wyborowy kurlandzki 80 do 81 kop., litewski suchy od 74 do 75 kop. za 100 funt., na paszę suchy 80—81 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka słabo, z gwar. 100 funt. 94 do 95 kop., lżejsza 89 kop. Groch suchy słabo, 81 do 82 kop. Bób 87—88 kop. Wyka litewska 60 do 62 kop. Fasola biała 85 do 105 kop. Siemię lniane mocniej, od 120 do 136 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 64 kop., średnie 61 do 62 kop., litewskie 56 do 57 kop. Siemię konopne od 140 kop. za pud. Dowóz w dniu 5-ym maja r. b. wynosił: 78 wag. żyta, 4 wag. jęczmienia, 177 wagonów owsa i 49 wag. różnych innych towarów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 29-go kwietnia r. b., w okresie czasu od dnia 17-go do dnia 29-go kwietnia r. b. na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. *Z kampanji 1890/91 r.:* w dniu 15-ym kwietnia 15,000 pudów z odbiorem na stacji Kamionka na maj-czerwiec po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru i 25,000 pudów z odbiorem na stacji Funduklejówka na kwiecień-maj po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym kwietnia: 5,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiore towaru; 10,000 pudów na stacji Winnica na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Tahańcza na kwiecień-maj po rs. 4.37½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 2,000 pudów na stacji Winnica na kwiecień (st. st.) po rs. 4.50, z 6-miesięcznym terminem zapłaty i 5,000 pudów na stacji Krjukowka na maj po rs. 4.59, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 18-ym kwietnia 20,000 pudów na stacji Rachny na maj-czerwiec po rs. 4.42½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym kwietnia: 10,000 pudów na stacji Wołoczyska na kwiecień (st. st.) po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów w beczkach z odbiorem w fabryce Burzańskiej na kwiecień-maj po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12.000 pudów na stacji Woroncówka na na kwiecień-maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; 9,000 pudów na stacji Olszanica na kwiecień po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-ym kwietnia: 10,000 pudów na stacji Żmerynka na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Olszanka na kwiecień (st. st.), z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,400 pudów na stacji Woroncówka na kwiecień-maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,400 pudów na stacji Tahańcza na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im kwietnia 20,000 pudów z odbiorem w Kijowie do d. 30-go kwietnia r. b. po rs. 4.55, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym kwietnia 3,000 pudów na stacji Demczyn na kwiecień (st. st.) po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/92 r.:* w dniu 10-ym kwietnia 15.000 pudów z odbiorem na stacji Moskwa na wrzesień-listopad po rs. 4.65, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym kwietnia 50,000 pudów na stacji Koziatyn i Winnica na wrzesień-styczeń po rs. 4.25, z zapłatą po 6-ciu miesiącach; w dniu 22-im kwietnia 30,000 pudów na stacji Funduklejówka na wrzesień-grudzień po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej ceny rocznej rafinady hr. Bobryńskich w roku tranzakcji, z zadatkiem 50 kop. płatnym w sierpniu. *Świadectw wywozowych* sprzedano w dniu 19-ym kwietnia r. b. na 15,000 pudów cukru z przyszłej kampanji po rs. 1.32½ i na 15.000 pudów z przyszłej kampanji po rs. 1.30; w dniu 21-ym kwietnia na 6,412 pudów gotowych po rs. 1.61 i w dniu 22-im kwietnia na 1,600 pudów gotowych po rs. 1.61 w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie: Tow. rafinerji kijowskiej cukier w głowach I-go gatunku rs. 5.50, fabryki smielańskiej hr. Bobryńskich rs. 5.50, Tow. rafinerji gniewańskiej rs. 5.35, Tow. rafinerji aleksandrowskiej rs. 5.30 i Tow. rafinerji czerkaskiej po rs. 5.30 za pud.

Widoki urodzajów i handel zbożowy w Rossji. Podczas gdy przed niedawnym czasem wiadomości o stanie zasiewów w południowej Rossji brzmiały dość niepomyślnie, pola ozime, wegług sprawozdań otrzymanych z *Taganrogu* z dnia 29-go kwietnia, zdołały się poprawić dzięki ciepłym dniom, jakie nastąpiły. W gubernjach: tauryckiej i ekaterynosławskiej, w dolinie Donu i na całym północnym Kaukazie, pszenice ozime poprawrły się znacznie. Żyto jest wszędzie doskonałe. Zboża jare i trawy wzeszły wybornie. Ciepło, jakie zapanowało i obfita wilgoć w ziemi, pozwalają się spodziewać dobrego rozwoju. Pomyślne widoki zbiorów i wysokie ceny zniewalają wszystkich, szczególniej obywateli wiejskich, do sprzedaży swoich zapasów zbożowych. Skutkiem tego wywóz zboża z rynku tutajszego jest duży. Tu na miejscu i za granicą sprzedano znaczną ilość zboża, a eksport z portu w Taganrogu jest obecnie bardzo ożywiony. — Z *Kijowa* piszą pod d. 26-ym kwintnia: Stan zasiewów zimowych jest wciąż zadawalniający, a roślinność, dzięki cieplejszemu powietrzu, rozwinęła się lilnie. Co dziwniejsza, pojawiają się tam, gdzie przed dwoma tygodniami widać było małe luki, — drobne roślinki, z czego wnioskować można, iż ziarno spokojnie leżało w ziemi i dopiero teraz wzeszło. Rolnicy wogóle są zadowoleni ze stanu zasiewów i z ufnością spoglądają w przyszłość, temqardziej, iż ceny zboża są wysokie, a zasiewy w południowo-zachodnich okręgach o 8% większe, niż w jesieni r. 1889-go, i najmniej o 15% większe, niż w jesieni r. 1888-go. Przytem zaznaczyć należy, iż specjalnie powiększono wysiew żyta, którego wysokie ceny w ostatnich latach skłoniły rolników do skierowania pracy swej ku temu ziarnu. Wysokie ceny zbożowe i pomyślny stan zasiewów spowodowały również zarządy gminne do poczynienia kroków w kancelarjach gubernjalnych o upoważnienie wysprzepania już obecnie zapasów znajdujących się w śpichrzach rezerwowych. Gubernator kijowski pozwolił jednak dotychczas na sprzedanie połowy zapasów drodze licytacji, upoważniając gminy do zbycia drugiej połowy w końcu lipca, jeżeli zbiory odpowiedzą obecnemu stanowi zasiewów. Ztąd wnioskować można, iż i władze oceniają pomyślnie stan zasiewów. Z powodu sprzedaży zboża zapasowego, znaczne ilości ziarnn powinny się niebawem pojawić w handlu eksportowym. — Z *Aschabadu* telegrafują do *St.-Pet.-Zeitung*, iż deszcze, które padały przez trzydzieści godzin w dniach 29-ym i 30-ym kwietnia, ożywiły bardzo wegetację w całym okręgu zakaspijskim. Spodziewane są świetne urodzaje.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

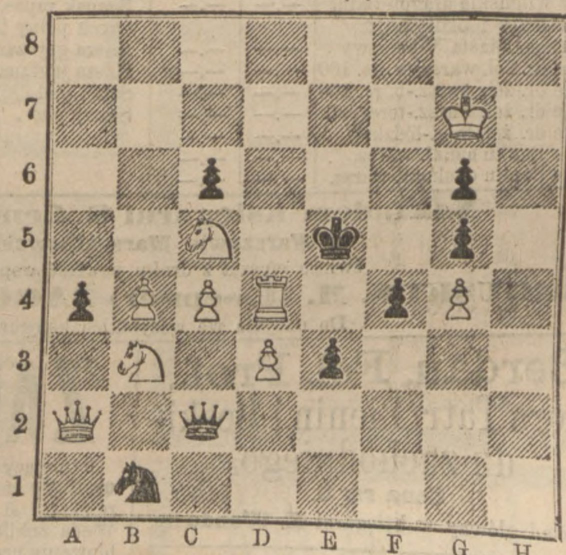
	25 kwietnia 1891 kwarterów	18 kwietnia 1891 kwarterów	11 kwietnia 1891 kwarterów	4 kwietnia 1891 kwarterów
Pszenicy	297,216	316,080	208,080	427,536
Żyta	116,100	156,750	88,200	124,650
Jęczmienia	63,000	74,520	141,850	75,330
Owsa	160,000	135,828	118,420	86,684
Kukurydzy	3,800	24,525	64,425	37,050
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	240,000	190,250	222,120	363,168
Żyta	110,000	227,337	267,750	133,950
Jęczmienia	71,000	74,337	168,930	63,000
Owsa	84,000	66,030	43,105	95,565
Kukurydzy	—	35,150	31,425	29,850

Szachy.

ZADANIE 169.

(J. Berger).

CZARNE (9).



BIAŁE (9).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 170.

(B. G. Laws).

Białe: Król H1. Królowa A2. Wieża H4. Laufry: C4. D6. **Konie:** B1, F6. **Piony:** B5, G3. (9).

Czarne: Król E3. Laufry: C1, G4. Piony: A7, B6, F3. (6).
Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań:

167. 1) A3—C4, D5—C4 lub D5—E6; 2) G4—G8 †. (A) 1)...... A6—? lub C7—C6; 2) F5—E3 †. (B) 1)...... C7—C5 lub D5—C6; 2) F5—E7 †.

168. 1) F7—A7.

Zadanie 167 rozwiązali pp.: M. Epstein. W. Gładkowski, M. Smoleński, Dr. J. Sz., A. Tenenbaum. J. Woliński, A. Zagrzejewski, K. Zob i J. Zwoliński.

Zadania 168 rozwiązali ciż sami i pp. J. B. Bernstein, J. Borowski, H. M. Cieszkowski, Ad. Czarnomski, A. Marszak, M. Moszkowski, J. Prasznik, D. Przepiórka i F. Winawer.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. M. M. i F. W.*—W zadaniu 167 po 1) A3—C4, C7—C5; 2) F5—E3 †, D5—C6; 3) G4—C8 † nastąpi A6—C7 †.

— *Panu A. M.* — W zadaniu 167 po 1) A3—C4, A6—C5, 2) F5—E7 †, D5 : C4; 3) D4—D5 † nastąpi C5—E4.

— *Panu J. B.*—Gambit, jest to sposób zaczęcia gry, w którym jeden z partnerów, dla szybszego rozwinięcia swych sił, poświęca jakąś z figur, naturalnie najczęściej piona. Otóż zaczęcie 1) E2—E4, E7—E5; 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—C4, F8--C5; 4) B2—B4 z poświęceniem piona B, nazywa się gambitem Evansa od nazwiska angielskiego szachisty, kapitana Evansa, który w 1829 r., po raz pierwszy zaproponował i objaśnił posunięcie 4) B2—B4. Rozbiorem tego gambitu dla zbadania jego wartości zajmują się więc szachiści od lat przeszło 60-ciu i dotychczas nie przyszli do stanowczych wniosków.

— *Pani M. G.* — Wskazanie pierwszego posunięcia nie wystarcza; postaramy zastosować się do życzenia.

— *Panu B. G.* — W zadaniu 168 po 1) F5--**D4, D6**--D5; 2) D4—F3 † nastąpi E5—D6.

— *Panu W. G.* — List z rozwiązaniem zadania 166 oddany był na pocztę, jak wskazuje stempel, dnia 28 kwietnia, to jest w dwa dni po ogłoszeniu rozwiązania w *Kurjerze*; co do kwestji poruszonej w ostatnim liście, to sami nie możemy na pewno przewidzieć rzeczy przyszłych; mniej więcej co dwa tygodnie.

— *Lavfrowi* 33.—Zadania nie zużytkujemy,

— *Niekompetentnemu.*—Ustawiając zadanie 164 na szachownicy, prawdopodobnie sz. pan zapomniał umieścić białego piona na G5, który wstrzymuje króla od bicia laufra F6, jako też od pójścia na H6; co do zadania 155, to wyczerpujące objaśnienie dla sz. pana umieszczonem było w nrze z dnia 18 marca r. b. Zresztą sz. pan zechce porozumieć się w redakcji (codziennie około godz. 4) z referentem niniejszego działu.

— *PanuD. P.*—Rozwiązanie pańskie zadania **167** jest niewyczerpujące.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11 maja 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	41.80	41.72½
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.47½	8.46
Paryż 100 franków „ „	33.80	33.70
Wiedeń 100 guld. „ „	72.35	72.20
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	—.—	—.—
„ „ „ II	101.40	—.—
„ „ „ III	101.—	—.—
„ „ „ IV	100.35	100.10
„ „ „ V	100.35	100.10
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.50	—.—
„ „ małe	97.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 183[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 52[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 13[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 168[9]
Od Obligów m. Warszawy 36[9]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 11 maja 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	760	—
„ „ biała . . .	—	—	790	8
„ „ wyborowa .	—	—	825	850
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	600	617
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	315	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Dom Handlowy
TSIŃ-ŁUN
Zjednoczone Towarzystwo Kupców Kjachtyńskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 67,
otrzymał z Chin na letnie ubrania i kitle:
Cze-su-czę mężką 12 wersz. szerokości, wagi od 4¾ do 5¼ ℔ po **42 rs.** sztuka.
Cze-su-czę damską, 11 wersz. szerokości, wagi od 2 do 2¾ ℔, po **30 rs.** sztuka, każda sztuka zawiera 26 arszynów.
Fanzę białą, 12 wersz. szerokości, wagi od 1¾ do 2¼ ℔, po **26 rs.** sztuka, każda każda sztuka zawiera 24 arszynów.
Wysyłkę na prowincję, nie mniej jednak jak 1-ą sztukę, za zaliczeniem pocztowem, Dom przyjmuje na swój rachunek. 758R

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
37	Subjekt do galanterji	polski, russki; kawaler; od umowy	w Warszawie
40	„ „ żelaznego	„ „ niemiecki; od umowy	„
54	„ „ sukiennego	„ „ „ 20 rs. i utrzymanie	na Prowincji
63	„ „ żelaznego	„ „ kawaler	w Warszawie

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
31	Korespondent	polski, russki, niemiecki, franc.; od umowy	na Prowincji
44	„	„ „ „ „ „	w Warszawie
49	Buchalter-korespondent	„ „ „ „ „	„
53	Buchalter	„ „ „ „ „	„
59	Pomocnik korespondenta	„ „ „ „ 900 rs.	na Prowincji
60	„ „	„ „ „ „ 720 rs.	„

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy, nie ma kandydatów.

Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 847r

PREPARATY DO ZĘBÓW PELLETIER'A
CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A
Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.



Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER
Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.



FABRYKA w domu L. FRERE 19 rue Jacob w PARYŻU.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum. 78r

Zakład Artystyczny Rzeźbiarski i Kamieniarski,
z pierwszą w kraju polerownią granitów
ANDRZEJA PRUSZYŃSKIEGO,
Wolska 14, dom własny.

Firma egzystuje od r. 1860.

Najpiękniejsze i wiecznej trwałości pomniki **z Granitu, Syenitu i Labradoru,** w cenie **od rs. 120** i wyżej.

Znaczny zapas **Pomników z marmurów:** włoskich i tyrolskich, **od rs. 70 i wyżej.**

Buduje groby tak w Warszawie jak i na prowincji.—Na cmentarze Warszawskie daje pomniki na raty miesięczne.

Fotografje wypalane na porcelanie do pomników. 623R

Firma egzystuje od r. 1860.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji).

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, wzbogacone nowo odkrytem w głęb. 371 mtr. źródłem słono-jodowem o niewyczerpanej obfitości, kąpiele borowinowe tuszowe i basenowe.

Mleko, żętyca, Inhalatorium.—Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Instytut leczniczo-pedagogiczny dla chłopców, pod kierunkiem Prof. gimn. Lwowskiego, D-ra Waigla i Lekarza zakładowego.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 Maja do końca Września. Mieszkania w 1-szym i ostatnim sezonie tańsze.—Rady lekarskiej udzielają: Dr. Klemens Dębicki, Lekarz zakładowy i Dr. Kazimierz Kaden. — Skład wód min., soli i ługu na kąpiele domowe, w aptekach: D-ra Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpop et Treutler i Ziemińskiego w Warszawie, Gębczyńskiego w Ciechocinku, w handlach wód Wollmana w Włocławku i Mauryce go Neufeld w Częstochowie.—Prspekta franco wysyła Dyrekcja. 790R

WODOLECZNICA SULZ.

Najpiękniejsze położenie wśród lasu Wiedeńskiego. — Stacja dr. żel. południowej Kaltenleutgeben. — Właściciel i kierownik lekarski D-r Emil Löwy. — Staranna **kuracja, opieka zabiegliwa,** ceny umiarkowane. — Otwarcie 1-go Maja 767R

LODOWNIA Ig. Wallmana,
ul. Wilcza Nr 8,
Telefonu 464.

Rozpoczęła dostawę **Lodu** do lodowni pokojowych na warunkach lat poprzednich. **Lód** mój (po rozbiorze chemicznym wody), uznanym został za zdatny do **użytku wewnętrznego** na mocy rozporządzenia JW. Ober-Policmajstra z d. 13 (11) r. z. za Nr. 3711. 449

Kipman i Witkowski
INŻYNIEROWIE,
ulica Niecała Nr 1.
Sprzedaż i instalacja wyrobów
„Allgemeine Elektricitäts-Gasellschaft"
w Berlinie.

Oświetlenie elektryczne lampami łukowemi i żarowemi, we wszelkich rozmiarach.
Elektryczne przenoszenie siły.
Koleje elektryczne (nadpowietrzne, podziemne i tramwaje).
Elektrometalurgja (wydobywanie metalów z rudy. Galwanoplastyka).
Maszyny, aparaty i wszelkie materjały do urządzeń elektrotechnicznych.
Telefony, Telegrafy.
Lampy żarowe.
Węgle do lamp łukowych.
Instrumenta do wszelkich pomiarów elektrycznych. 585

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, **nie utrudzając żołądka i nie udzielając** nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

CHROMOVITRAUX

paryzkie, które naśladują doskonale szyby różnokolorowe dawniejsze, służą do ozdobienia okien mieszkań, korytarzy i schodów, do złagodzenia za mocnego światła, i do powstrzymania zbytniej ciekawości sąsiadów lub przechodniów. Każdy może je przyłożyć do szkła bardzo łatwo w jednej chwili, a kilkoletnia ich trwałość jest wypróbowana, są zatem nader praktyczne we wszelkich gmachach publicznych i prywatnych (świątynie, pałace, muzea, szkoły, hotele, kantory, magazyny itd). Ceny za metr długości (1 łok. 18 c.), od 75 kop.; szerokość ma zawsze ½ metra (21 cali); kupujący może żądać długości, która mu jest potrzebną.—Wyłączna sprzedaż w Magazynie Francuzkim, przy ul. Hr. Berga 8. 628

W dobrach Willanowo
Jaśnie Wielmożnej 605
Hrabiny Augustowej Potockiej,

są do wypuszczenia trzy pachty na garnce, od 1 Lipca b. r., każdy około 70 krów.—Odległe od Warszawy szossą 4 i 6 wiorst.—Wiadomość na miejscu w Zarządzie dóbr.

Magazyn Wiedeński Ubiorów Mezkich L. KOCH, Miodowa 2. 467
Dobrze i tanio.

W WILLI
FELIKSOWO
przy stacji Otwock są **mieszkania z meblami do wynajęcia:**

4 pokoje i kuchnia za rs. 210 lub 200,
3 180,
2 150,
1 90,
1 60,
1 . . . z kuchnią . . . 50,
1 . . . kawalerski . . . 45.

Wiadomość w domu № 36, przy ulicy Twardej, lub u W. Naczelnika stacji 629



Klacz wierzchowa,
6 letnia, gniada, rasowa, ze stadniny Hrabiów Branickich, ze świadectwem, dobrze ujeżdżona pod mezkie i damskie siodło, jest do sprzedania za rs. 350.

Obejrzeć można w **ujeżdżalni W-go Księcia**, przy ulicy Żórawiej № 47. 635

Specjalny magazyn wyrobów elektro-technicznych i k. t.

Dzwonki elekt. alarmujące i zwyczajne.—Elementy różnych systemów: Drut, Przyciski, Telefony z mikrofonami. **Apparata indukcyjne i galwaniczne.** Komplet dzwonka elektr. z 1 przyciskiem, drutem i 1 elementem, w pudełku rs. 7,—z 2 elementami rs. 10 kop. 75.—Ceny fabryczne.

Fr. CZERWIŃSKI,
Trębacka № 2. 669R

Ostrzega się przed naśladownictwem.
MYDŁO HYGIENICZNE
BORNO TYMOLOWE,
Prowizora
C. F. JURGENS,
przeciw opaleniu, żółtym plamom i zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.—Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rossji. Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop. 489
Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie u **Karpińskiego.**

Willa Lomatzsch
w Majorenhof
nad brzegiem rygskim
jest do sprzedania.—Cena 45,000 rs. **Willa ta może być też wynajętą.** Szczegółów udziela plenipotent na miejscu w tej willi. 810R

CENY NIZKIE.

FELIKS GURTZMAN,

Żelazna Brama 4,

otrzymał *na sezon letni*

MODNE WEŁNY

francuzkie i angielskie, na suknie wizytowe, spacerowe i podróżne.
Satyny francuzkie i Zefiry angielskie.
Czarne wełny fantazyjne na suknie.
Mousseline de laine w nowych deseniach.
Fulary prawdziwe Lyońskie w wielkim wyborze, w najmodniejszych deseniach.
na które szczególną zwraca uwagę
o r a z
Różne Szewioty, Korty, Mohery i półjedwabne Glorie na płaszcze.
819R

CENY NIZKIE.

PP. RZĄDCY

oficjaliści rolni i w ogóle osoby, liczne z rolnikami stosunki mające, w celu otrzymania możności uczciwego zarobku przy sprzedaży artykułu niezbędnego dla każdego rolnika, raczą zgłaszać się pod B. L. 399, poste-restante, Warszawa. 840R

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

zaopatrzony w wielki wybór garderoby na sezon obecny, po cenach bardzo przystępnych.

Henryka Stępniewskiego,

w Warszawie, Podwal Nr 12. 647

Ogólne Zebranie

Warszawskich bataljonów fortecznych,

wzywa osoby życzące przyjąć na siebie **dzierżawę STOŁOWANIA i BUFETU.**—O warunkach dowiedzieć się można u Gospodarza zebrania w Cytadeli. 637

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH

sztucznych i naturalnych

Magistra Farmacji Leonarda Ziemińskiego

w Warszawie, róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego.

Zawiadamia WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność lecząca się, że w lokalu wyżej wymienionym, rozpoczął się od dnia 29 Kwietnia (11 Maja) w bieżącym sezonie, ***Abonament picia wód mineralnych, sztucznych i naturalnych. — Abonament trwać będzie do 15-go Września od 6-ej rano do 10-ej przed południem.***

Wody ***mineralne sztuczne przysposobione podług najnowszych analiz chemicznych.***

Wody zaś naturalne najświeższego wiosennego czerpania, Instytut bowiem jest w bezpośrednich stosunkach ze wszystkiemi Zarządami Zdrojowisk zagranicznych i krajowych i co kilka tygodni odbiera nowe transporty wód.

Instytut oprócz powyższych — przyrządza różne Kąpiele mineralne, jak np.: ***Kreuznach, Teplitz, Ciechocińskie*** i t. p. ***Za serwatkę, mleko i sól Karlsbadzką, dodawane do wód dla pijących w Instytucie, nic nie dolicza się.*** Procent 25% odstępuje się osobom należącym do stanu Duchownego, Nauczycielskiego oraz Studentom, Uczniom, Urzędnikom i Artystom teatru, jeżeli będą tego żądać i przedstawią poświadczenie lekarza.

Sąsiedztwo z ogrodem Saskim, od którego Instytut jest na kilka kroków oddalony, ułatwia przechadzkę na świeżem i otwartem powietrzu i pozwala korzystać z miejsc ustępowych, w tymże ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru letniego urządzonych. 846r



Pianina mechaniczne

ulepszonej konstrukcji. Wyborne i trwałe instrumenta do gry zwyczajnej, lub za pomocą korby, z bogatym repertuarem oper, tańców i t. p., **poleca Centralny Skład** 792r

Fortepianów i Organów

WARSZAWA, Mazowiecka 16. **Herman & Grossman** St. PETERSBURG, W. Morska 33.

Kuracyjna miejscowość i Kąpiele Morskie w Pernowie, gubernji Liflandzkiej.

Miejscowość zdrowa, po nad zatoką Pernowską ku południo-zachodowi otwartą. Parki rozległe, mnóstwo miejsc spacerowych. Nowo-zbudowany i podczas zimy ostatniej znacznie rozszerzony Zakład Kąpielowy w parku Morskim. Muzyka grywa codziennie w zwiększonej orkiestrze. Obiady tanie Cena mieszkań za sezon letni od rs. 20 do 50 za pokój, w stosunku do miejsca, w jakiem mieszkanie jest położone i do żądanych dogodności. Kilka razy w tydzień komunikacja parostatkiem z Rygą. Przejazd trwa 8 godzin. Przystań dogodna wśrodku miasta. Początek sezonu 20 Maja st. st. Koniec 31 Sierpnia st. st.

Wanny lecznicze błotne, torfowe, solankowe i inne, używane być mogą tylko za decyzją lekarską. Oddział wanien elektrycznych znacznie rozszerzony i opatrzony najnowszemi aparatami. Massaż, bielizna kąpielowa dezynfekcjonowana.

Lekarze praktykujący na miejscu są: Beze, Koppe, Kreger, Fabrizius i Sznejder.

Oprócz tego w mieście Pernowie, bardzo blizko od parku miejskiego, położonym jest Zakład leczniczy Doktora Koppe z pensjonatem, w połączeniu z dobrze urządzoną Kliniką Chirurgiczną i z zastosowaną do kuracji gimnastyką leczniczą.—Dla udogodnienia Publiczności, Komisja Kąpielowa zamianowała Komisarza, któremu publiczność udająca się do kąpieli morskich w Pernowie, powierzyć może wyszukanie i najęcie lokalów.—Za wyszukanie mieszkań, oraz zameldowanie paszportów, żadna nie pobiera się opłata.

CENA.

Wanny ciepłe:

Ciepłe wanny, wodą morską napełnione, po	kop.	35.
" " w abonamencie taniej.		
Rzymsko-irlandzkie łaźnie	"	90.
Parowe wanny w skrzyniach	"	70.
Torfowe wanny, z dodaniem wanny do obmycia się	"	100.
Błotne wanny (z dodaniem opłaty za błoto morskie, od wiadra kop. 10).	"	35
Solankowe wanny (z dodaniem opłaty za sól, od funta kop. $1^1/_2$).	"	35

770

Wanny elektryczne

łącznie z wynagrodzeniem za trudy lekarza, po . . . . . rs. 1 kop. 50.

Wszelkie inne wanny lecznicze, po kop. 35, z dodaniem opłaty za domieszane materjały według rzeczywistej wartości takowych.

Zimne kąpiele morskie

w budkach końmi do morza wwożonych i w takichże budkach ustawionych nad brzegiem morza.

Dla zasięgnięcia informacyj udawać się należy do Komisji Kąpielowej w m. Pernowie, gub. Liflandzkiej.

w Marcu r. 1891. **Komisja Miejska Kąpielowa.**

30. PIĘKNA 30.

Na bieżący sezon poleca





Warszawska Fabryka Lodowni Pokojowych,

egzystująca od roku 1875.

Wielki wybór Lodowni Pokojowych

w różnych wielkościach, do użytku domowego, jako też dla Restauracji, Cukierni, Aptek itp. Wszystkie Lodownie w roku bieżącym, wyrabiają się nowej konstrukcji, tak, że spotrzebowują **o połowę mniej lodu, a wydają o 100% więcej zimna,** jakoteż: **Konserwatory** do przechowywania lodu.—**Maszyny do robienia lodów** z kołem rozpędowem lub z korbą.—**Maszynki do lodów** do użytku domowego.—**Magle pokojowe. Maszyny do prania** bardzo praktyczne. — **Maszyny do robienia masła** w różnych wielkościach.—**Hamaki składane.—Fotele składane,** mogące służyć jako łóżka.—**Krzesła i Taborety** składane różnych systemów.—**Klozety** do proszku i z pokrywami hermetycznemi i t. p. przedmioty do użytku domowego.

Ceny nizkie.—Wszystkim kupującym ustępuje znaczny rabat.

Za Warsz. Fabrykę Lodowni

Józef Kuchta.

Cenniki wysyłają się gratis. 618

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych 835R

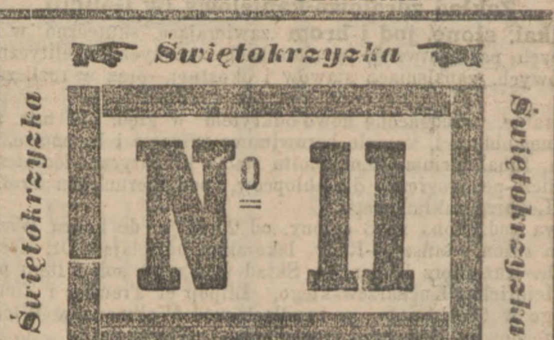
Koszule niciane, Skarpetki, Rękawiczki

Różne artykuły sportowe trykotowe

Żakietki i Jersey

DZIECINNE UBRANIA

Świętokrzyzka



Gustaw Hähle,

Świętokrzyzka Nr 11

Lekkie Spodnie i Kalesony

Pończochy czarne nie farbujące z różnych materjałów i wielkości.

Towary solidne.—Ceny nizkie.

SPROSTOWANIE

Ogłoszenia drukowanego w Kurjerze Warszawskim Nr 104, 111, 117 z d. 4 (16), 11 (23) i 17 (29) Kwietnia r. b.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w Kancelarji Zarządu Księztwa Łowickiego w Skierniewicach, dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. 1891, we Wtorek, o godz. 10-ej rano, na risico niewypłacalnych nabywców, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, **oddzielnie** na sprzedaż nieruchomości położonych przy folwarku Skierniewickim, w gminie Skierniewka, powiecie Skierniewickim, a mianowicie:

a) placu Nr 4, przestrzeni 225½ prętów z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, należącego do Jana Grzesiewicza, od summy szacunkowej rs. 11,600;

b) placu Nr 5, takiej samej przestrzeni, z takiemiż budowlami, należącego do Jankla Nejmana, od summy szacunkowej rs. 1,617;

c) placu Nr 8, takiej samej przestrzeni z budynkami, należącego do Lejzora Szpichlera, od summy szacunkowej rs. 2,620;

d) placu Nr 7, takiej samej przestrzeni z budynkami, należącego do Jana Krysińskiego, od summy szacunkowej rs. 12,064.

Mogą także ubiegający się o kupno składać opieczętowane deklaracje do godziny 10-ej rano dnia do licytacji oznaczonego.

Każdy przystępujący do licytowania którejkolwiek z nieruchomości powyżej wyszczególnionych, obowiązanym jest tytułem vadium złożyć w Zarządzie Księztwa lub załączyć do deklaracji, gotowizną summę, wyrównywającą 1/10 części oznaczonego wyżej szacunku.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Zarządu Księztwa Łowickiego w godzinach biurowych. 851r

Skierniewice, d. 1 (13) Kwietnia 1891 r.

SŁAWUTA

(stacja Dr. Żel. Brzesko-Kijowskiej).

Klimatyczna stacja leśna i Zakład kumysowy

D-ra L. Przesmyckiego.

Sezon od 10 (22) Maja do 10 (22) Września. Całkowite utrzymanie wraz z pomocą lekarską, od rs. 63 miesięcznie.

656E **Lekarz Zakładu Dr. H. Dobrzycki, specjalista z Warszawy.**

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Gruntowna nauka kroju sukien damskich.



RS. 10



Specjalne szkoły Krojów damskich i Szycia

A. GAŁECKIEJ z CÓRKĄ.

ulica MARSZAŁKOWSKA № 94, ulica PODWALE № 10; od Zygmunta, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, **Metodą A. GAŁECKIEJ**, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych numerowanych, 38 mierników i t. p. zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią; lecz wprost z centymetru za co też **w konkursie kroju na wystawie pracy kobiet, w Warszawie,—jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją, zostały zaszczycone wyższem uznaniem**, to jest **medalami, za doskonały** krój **Metodą własną na sposób francuzki nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą**,—a także za dobre i gustowne wykonanie sukien i okryć **z materjałów przez uczennice w ich szkołach**.

Wykład nauk teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod ciągłem osobistem fachowem kierownictwem **A. Gałeckiej lub jej córki**, przez co uczennice z powyższych Szkół są usposobione zupełnie do samoistnej na byt niezależnej w tym kierunku pracy.

Metoda Krojów damskich A. Gałeckiej w języku russkim jeszcze nie wyczerpana.—Patenta udzielają się.—Programy wysyłają się franco.—**Ulica Marszałkowska 94.** 650

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1331r

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków" (całość rubla). Niecała 4. 11536

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej. Marszałkowska 123. Gorseciarstwo, krawiecczyzna, krawaty, stroje, koronki, hafty, roboty deskowe, włóczkowe, terrakota. Rękawicznictwo. 11038

Elektoralna № 30. Szkoła freblowska Matyldy Zawrockiej. Przy zakładzie obszerny ogród. 1084r

Francuzki przybyłe swoim kosztem, z dobremi rekomendacjami i z niemieckim do umieszczenia zaraz. Załęski, Mazowiecka 16. 13089

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Choromańskiego, Zgoda 6, ma do umieszczenia polki wykształcone oraz niemki i francuzki świeżo przybyłe. 13344

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Chmielna 23, w czytelni. 13327

Niemka potrzebna do konwersacji na godziny. Kiosk, Krucza, róg Żórawiej. 1344r

Niemiec poszukuje nauczyciela języków: polskiego i russkiego. Oferty nadsyłać: C. Hettich, Przedokopowa 2. 13149

Student poszukuje kondycyj na wyjazd, zaraz. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 60. Stróż. 13389

Doniesienia osobiste.

Kawaler, agronom skończony, zarządzający dużym majątkiem, mający lat 33, z porządnej familji, poszukuje żony odpowiedniej dla siebie, z posagiem najmniej rs. 2,000. Osoby interesowane raczą złożyć oferty pod literami A. P. R. poste-restante. 13021

List dla „Lubomiry" złożony na poczcie od S. A. J.—91. 13367

List dla Skarbu od Zagłoby na poczcie. 13368

Mężczyzna młody, ze średniem wykształceniem, fachowiec, mający majątku do 15,009 rs., nie mając stosunków, pragnie za pośrednictwem ogłoszenia zawrzeć stosunki w celu matrymonjalnym z osobą młodą, od lat 18 do 26, którąby miała gotówki od 5,000 do 10,000.—Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Oferty składać poste-restante dla „Armanda. 12759

Od Kolącej pąsowej różyczki list wysłany dla M. H. poste-restante Berszada. 13359

Panna lat 28, sierota, poszukuje męża kawalera lub wdowca bezdzietnego, ze skromnem utrzymaniem, któremu własną pracą dopomagać będzie. Oferty składać poste-restante dla „Pracowitej 28", do odebrania za okazaniem kwitu ogłoszenia. O złożeniu oferty zawiadomić w Kurjerze Warsz. 12947

Panna lat 28, nie ładna lecz dobra i pracowita, mająca rs. 1,600, w braku zupełnej w Warszawie znajomości, życzy sobie poznać w celu matrymonjalnym człowieka 30 do 40 lat, wychowanie średnie, dobry charakter; wymagane choćby najmniejsze stanowisko. Kto z panów traktuje tę rzecz na serjo, a mianowicie posiada wszystkie wymienione warunki, zechce nadesłać swoją ofertę poste-restante dla „Wołynianki 1,600." 12918

Podróżujący w swoim specjalnym zawodzie mężczyzna dobrego charakteru, mający trochę majątku, chciałby zaślubić pannę albo wdowę od lat 20—30, z majątkiem. Zawiadomienia pod adresem S. G. poste-restante Warszawa. 13096

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka w średnim wieku, znająca kilka języków, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Może być i na wyjazd z chorą osobą. Sosnowa № domu 3, mieszk. 2. 1349r

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 13315

Dystylator wykwalifikowany w swoim zawodzie, który pracował w najpierwszych dystylarniach, poszukuje odpowiedniej posady.—Wiadomość: skład wódek K. Sznajder, róg Długiej i Bielańskiej. 13380

Gorzelnik żonaty, praktyczny, mechanik, uczeń szkoły gorzelniczej w Berlinie, poszukuje od 1-go lipca r. b. posady w Królestwie lub gub. zach., mógłby również przyjąć gorzelnię nowszej konstrukcji. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem L. Wieczorek w Sierskówku, przez Gostynin, gubernja warszawska. 1305r

Inteligentny młody człowiek, posiadający obce języki, który już podróżował bardzo wiele, szuka miejsca. Oferty poste-restante pod lit. J. A. 13366

Ktoby z panów kupców lub fabrykantów potrzebował zdolnego ajenta na Królestwo lub Rosję, zechce zostawić adres w Kurjerze „Reisender." 13128

Młody lokajczyk poszukuje u Wielmożnych PP. służby, cichy i spokojny, na co świadectwa przedstawi. Aleksandrja № 14, mieszkania 37. 13383

Niańka francuzka poszukuje miejsca. Zgoda № 6, mieszk. 8. 13346

Młody izraelita, znający gruntownie russki, niemiecki, matematykę wyższą, poszukuje całorocznej kondycji na prowincji. Chłodna 52—15, zrana od 10—12-ej. 13288

Osoba młoda, z dobrem świadectwem poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby. Tamka 17, m. 11. 1346r

Pracy w Warszawie lub na prowincji szuka młody człowiek, polak, z dobrej rodziny, żonaty, który ukończył szkoły za granicą, z czynnościami kantorowemi, buchalterją obeznany. pisze ładnie, każdej pracy się podejmie. Wiadomość od 3—4-ej i po 8-ej wieczorem. Kotkowski, Sienna № 17, m. 2. 13124

Panna znająca krój poszukuje zajęcia na wsi do szycia, gospodarstwa. Mokotowska 53, mieszk. 4. 1343r

Poszukuje posady rządcy gospodarczego człowiek żonaty, posiadający świadectwa chlubne i poważne rekomendacje. Ulica Hoża № 7, m. 6. 13374

Rządca, magazynier od okowity i zboża poszukuje służby od 1-go lipca 1891 r., kawaler, lat 36, praktyki lat dwadzieścia, mogę wysłać kopje świadectw na żądanie. Adresować: poczta Nur, w Żebrach, zarządzającemu J. C. poste-restante. 13401

Uczeń przyjezdny, przebywszy w handlu korzennym lat dwa, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 27, mieszkania № 17. 13352

Życzę chodzić do szycia zwyczajnego, mogę się zająć dziećmi, za 15 kop. dziennie. Oferty dla „Zofji" przyjmuje kantor Kurjera. 13342

100 rs. za wyrobienie a4ministracji lub zarządu majątkiem. Hoża 11—4, zrana od 10—1-ej. 13205

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, średnich lat, potrzebna. Młodsze i starsze osoby nie mają po co przychodzić. Gotycki dom za cmentarzem powązkowskim, u jenerała Starynkiewicza. 13387

Chłopca do nauki potrzebuje zakład lakierniczo-malarski i fabryka szyldów Władysława Deniszczuk, Nowy-Świat № 62. 13245

Do pracowni Gundelach, Nowy-Świat 60, potrzebne spódniczarki i uczennice. 13145

Do cukrowni w Królestwie potrzebny jest buchalter, umiejący samodzielnie prowadzić księgi fabryczne. Pierwszeństwo oddanem będzie takiemu, co pracował już przy buchalterji w cukrowni i obeznany jest z jej interesami. Na miejsce wstąpić można zaraz.—Oferty z dołączeniem świadectw oraz szczegółami co do swojej osoby, uprasza się składać w kantorze niniejszego pisma sub M. S. 1891. 13126

Drukarnia na prowincji potrzebuje zaraz zdolnego maszynisty-zecera. Wynagrodzenie rs. 40 miesięcznie lub tantjema. Swiadectwa uzdolnienia i konduity. Wiadomość w księgarni G. Centnerszwera, ul. Marszałkowska 147. 1316r

Fabryka kapeluszy filcowych poszukuje zdolnych czeladników (Zurichter). Oferty pod „Praca" przyjmuje Kurjer Warsz. 13347

Maszynistka do bielizny potrzebna. Chłodna № 56, m. 26. 13302

Potrzebne są zaraz zdolne podręczne do staników. Pracownia, Marszałkowska 90, mieszkania 18. 12992

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska № 24, m. 10. 13142

Panny kompletnie uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych w ręku, potrzebne zaraz do fabryki, Tłomackie 9. 13189

Potrzeba dwóch uczniów do cukierni. Marszałkowska 88, róg Żórawiej. 13178

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do pracowni sukien Wanda, Złota № 4. 13151

Potrzebne zaraz panny podręczne do krawieczczyzny, Świętojerska 28, mieszkania 40. 13107

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka. Widok № 7, mieszk. № 10. 13322

Potrzebny inteligentny mężczyzna na stałe do towarzystwa młodego człowieka. Zielna 13—5. 13146

Potrzebne maszynistka i haftarka do bielizny, uzdolnione. Niecała № 6, m. 12. 13196

Potrzebne są zdolne podręczne do staników. Marssałkowska 116, Materno. 13388

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do staników za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—Dzika № 38, m. 5. 13381

Potrzebna zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna 15, m. 4. 13379

Potrzebna zaraz panna zdolna do staników za dobre stałe wynagrodzenie. Ulica Żórawia 26. 13372

Potrzebna na wieś panna służąca zdolna w krawiecczyźnie i w białem szyciu. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 2, mieszkania 1, od 6 do 9-ej po południu. 13266

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej, dziewczynki do nauki. Stare-Miasto № 34, mieszk. 2. 13326

Potrzebne panny podręczne i do nauki do krawiecczyzny. Ogrodowa 52, m. 30. 13341

Potrzebna jest osoba młoda, inteligentna, do zarządu domem i gospodarstwem kobiecem, na wieś. Wiadomość: ulica Grzybowska № 40. 13343

Panny potrzebne i uczennice do sukien. Zielna № 24—6. 13351

Potrzebne maszynistki i dziurkarki zdolne za dobrem wynagrodzeniem. Złota 38, mieszkania 19. 13356

Panny staniczarki, spodniczarki i do ubrań dziecinnych, potrzebne zaraz. Jasna 5, mieszkania 6. 13360

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 kupuje: obrazy, minjatury, porcelanę, figurki, zegary, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie materje srebrem przerabiane, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 5157

Adam Kempiński, Senatorska róg Bielańskiej. Najtaniej naczynia kuchenne i na rozpłatę. 1318

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bryczki do sprzedania nowe. Grzybowska 51, u kowala. 12581

Codziennie dostawa świeżego mleka, a co wtorek i piątek świeżego masła śmietankowego (40 kop. funt) z majątku Opypy (z pod Grodziska). Skład Leopoldyna 35, m. 10, róg Alei Jerozolimskiej. Dostarczać można do mieszkań. 12514

Do sprzedania bardzo tanio faeton i bryczka nowe. Chmielna № 18, kuźnia angielska. 12500

Do sprzedania meble z salonu i jadalni.—Nowogrodzka № 21, m. 6. 12974

Dwa bilardy do sprzedania z całemi przyborami. Wiadomość u A. Turskiego, ul. Podwale № 13. 12885

Fortepian dobry, wiedeńskiej fabryki, tanio sprzedam. Nowolipie 9, m. 4. 12668

Fortepian Zakrzewskiego sprzedaję, wynajmuję, rs. 3. Chłodna 50, mieszk. 2. 13269

Fortepian dobry, mocny, sprzedaję rs. 90.—Krucza 21, m. 6. 12758

Jest do sprzedania pies duży, czarny, Neuefondland i ładne szczeniaki. Wiadomość w restauracji, Bielańska № 5, u szwajcara. 13241

Kredens dębowy ozdobny, dwie komody starożytne, niżej kosztu u stolarza, ulica Krucza 47. 12926

Koni para roboczych, z wozem, uprzężą, do sprzedania. Piękna № 19, stróż wskaże. 13213

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

Kredensy trzydziałowe ozdobne, stoły i krzesła u stolarza, Twarda № 13. 13375

Klacz wierzchowa 6-letnia, gniada, rasowa, ze stadniny hrabiów Branickich, ze świadectwem, dobrze ujeżdżona pod męzkie i damskie siodło, jest do sprzedania za rs. 350. Wiadomość u właściciela, Wilcza 37, m. 4, codziennie od 2—5-ej. 13182

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. 13110

Lodownia objętości 125 garncy, z wierzchu otwierana, dla mleczarni, rzeźnika, rs. 15.—Mokotowska 59, sklep lamp. 12991

Lando i maszyny do szycia sprzedaję. Ulica Dobra № 55, stróż Franciszek. 13013

Lodownia pokojowa, otomana bardzo tanio. Marjensztadt 7—22, od frontu. 13339

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 13363

Masła litewskiego prawdziwego, znanego ze swej dobroci, nadszedł świeży transport i sprzedaje się najmniej 3 funty po 20, 22 i 24 kop. funt, a także doskonałe topione czyste masło po 20 kop. funt. Codziennie od 9-ej zrana do 2-ej, ul. Złota № 8, pierwsza sień w podwórzu, z bramy na lewo, parter. 1220r

Meble, kozeta, 6 krzeseł, firanki. Nowy-Świat 42, mieszk. 2. 13370

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie tanio! Jerozolimska 78, m. 10. 13121

Meble za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 13376

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 12951

Otomana 23 rs., szeslong 14, garnitur gabinetowy 38, orzechowy 95. Hoża 38, mieszkania 22. 13353

Pianino piękne, tanio. Śliska 14, mieszkania 3. 12784

Piłki, balony, fajerwerki, taczki, obręcze, cele, huśtawki, gimnastyka, u Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej 2. 12367

Para wałachów rosłych półkrwi, również kareta do sprzedania. Nowogrodzka 17. 13036

Poszukuję małej pokojowej lodowni. Leszno № 58, m. 6. 13138

Para kanarków do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 16. 13267

Pianina najnowszych systemów, 4-letnia gwarancja, ma do sprzedania tanio fabryka J. Koiszwitz, Krakowskie-Przedm. 38. 13333

Powóz na półoliwnych osiach, lekki, w dobrym stanie, do sprzedania u lakiernika.—Twarda № 40, w drugiem podwórzu. 13125

Wyprzedaż reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. A. Oraczewski, ul. Nowy-Świat 36, w oficynie lewej, trzecia sień. Tamże kasa ogniotrwała do sprzedania bardzo tanio. 13020

Wyjeżdżając tanio sprzedam szklanki, filiżanki, girydjany i inne szkło. Hortensja 7—11, od 12—6-ej. 13005

Wyprzedaż karczków szydełkowych haftowanych, otomana tanio. Chmielna 112, mieszkania 1. 13362

Warsztaty stolarskie, kuźnia polowa jest do sprzedania. Żelazna 52, wiadomość w sklepiku. 13361

Wolant odświeżony, skórą wybity, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Niska 45, mieszk. 2. 13230

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli i sofka urzędowej roboty. Ulica Złota № 40, mieszk. 4. 13385

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaje się meble z 3-ch pokojów. Krucza 46, mieszkania 10. 13354

Interesa handl. i mająt.

Apteka centralna na prowincji, z obrotem rs. 2,000, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze. 12494

Dystrybucja z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Nowolipki 5. 12908

Dom do sprzedania niedrogo w zdrowej i dogodnej pozycji w Nowo-Mińsku. Karczewska № 134/69. 11918

Do wypożyczenia rs. 30,000 w całości lub w częściach na dom w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 66, m. 10, rano do 9-ej i po południu od godz. 3—4-ej. 11394

Folwark włók 21, dobrze zagospodarowany, do sprzedania, parcelacji lub zamiany na dom. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera „Sprzedaż 21." 13358

Interes handlowy, egzystujący od lat 20, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Kapitał potrzebny około 2,000 rs. Wiadomość u W-go Szczekowskiego, Leszno № 1. 13131

Ktoby miał bufet na stacji do odstąpienia lub życzyłby sobie wspólnika, raczy złożyć ofertę poste-restante J. A. 13365

Kto chce kupić dobra korzystnie lub dom proszę wskazać adres, lub być od 5 do 7 po poł. u pełnomocnika, Świętokrzyska 44, m. 15, tamże donacja do odstąpienia. 12708

Mydlarsko-dystrybucyjny sklep tanio odstąpię. Wiadomość: sklep mięsny, róg Kruczej i Żórawiej. 1345r

Magle są do sprzedania, egzystujące lat 12, mieszkanie obszerne. Chmielna 18. 13373

Magle do sprzedania. Wiadomość: Orla № 3. 13384

Majątek do sprzedania, włók 110 czarnoziemu, pałac, park, gorzelnia parowa, gotówki potrzeba 150,000. Nabywcy złożą oferty kantorowi pod wyrazem „Popielatka". 13038

Magazyn ubiorów dziecinnych z wyrobioną klijentelą, przy pierwszorzędnej ulicy, do odstąpienia zaraz z powodu słabego zdrowia właścicielki. Wiadomość: Chmielna 62, mieszkania 2, od 10 do 12-ej w południe. 13060

Młyn parowy i place na fabryki do wydzierżawienia koło Tłuszcza. Żórawia 3, mieszkania 18. 12335

Otwock. Sprzedaję place z lasem, przy stacji, nad Świdrem. Karmelicka 1—2, godziny 4—6-ej. 10510

Osoba z kaucją poszukuje filji piekarni—Zgoda 6, m. 8. 12662

Plac 20,000 łokci, dwufrontowy, przy Obwodowej blizko Terespolskiej i Petersburskiej, hipoteka czysta, sprzedam, zamienię na dom lub willę.—Krucza 31, mieszk. 5, do 11, lub pomiędzy 2—4-ą. 1291r

Pięć majątków ziemskich w warszawskiej gubernji, 23 do 41 włók, dobrze zabudowane i zagospodarowane, z odpowiedniemi żywemi i martwemi inwentarzami, ogrodami owocowemi, parkami, rzekami rybnemi, stawami i odpowiedniemi lasami, gospodarstwa zamożne, do sprzedania.—Wiadomość u Wodzińskiego, Aleje-Jerozolimskie 27, m. 16, rano do 11-ej i od 2 do 6-ej. 13116

Poszukiwany pośrednik do sprzedaży interesu. Wiadomość: Nowy-Świat № 19, mieszkania 9, od 1—3-ej. 13226

Przedsiębiorcy budowlani, pragnący podjąć się budowy oficyn własnym kosztem, złożą oferty w Kurjerze „Warecka" 13289

Poszukuje się maszyny drukarskiej, pedałówki, na wypożyczenie na miesiąc jeden.—„Rundo", Marszałkowska 123. 13350

Rubli 3,000 jest do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Nowolipie 58, w kantorze. 13068

Razura od 5-iu lat egzystująca jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość w Łodzi, ul. Ogrodowa, u S. Chlewińskiego, w składzie Kraśner i Miller. 1325r

Rubli 5,000 do ulokowania na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 41, m. 12. 13290

Sklep spożywczy za rs. 100, targu od 7 do 9 dziennie, komorne 10 rs. miesięcznie. Grzybowska № 32, stróż wskaże. 13378

Sklep sprzedam tanio. Ulica Leszno 53, stróż wskaże. 13181

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z kantorem pism do sprzedania. Żelazna 33. 1347r

Sklep galanteryjno-spożywczy i dystrybucja do odstępienia w każdym czasie. Bracka № 21. 13114

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie, ul. Pańska № 18. 12971

Za przystępną cenę! Magazyn strojów damskich, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, bardzo porządnie urządzony, z jednym pokojem przy sklepie wygodnym, lokal nie drogi, z powodu zmiany interesów, pomimo początku sezonu, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość, kiosk plac Teatralny. 12683

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania pralnia w dobrem miejscu. Marszałkowska № 77. 13364

Z Petersburga dostarcza informacyj w interesach prawnych i administracyjnych za małe wynagrodzenie Ludwik Florynowicz, Sofijska 4, mieszk. 61. 13312

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Blizko ogrodu Saskiego pokój do wynajęcia. Marszałkowska 149, m. 11. 13349

Bednarska 24. Dwa, trzy pokoje z alkową, kuchnią, wygodami od lipca. 13355

Ciechocinek. Różne lokale z komfortem urządzone, w blizkości łazienek głównych do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, m. 12. 1295r

Ciechocinek, dobre lokale, najlepszy punkt, wynajmuję. Chmielna 60, 3. 13371

Do wynajęcia 3, 6 pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 12522

Dwa pokoje frontowe; dwa z kuchnią od lipca Nowy-Świat 25. 12985

Letnie mieszkanie. Willa otoczona pięknym i cienistym ogrodem, w okolicy Warszawy, z wszelkiemi wygodami, jak: stajnią, lodownią i t. p., do wydzierżawienia na sezon letni. Wiadomość w składzie win J. Lijewskiego et S-ki, Krakowskie-Przedmieście 6. 12916

Letnie mieszkania w Sielcach za rogatką Bolwederską, wprost parku, przy przystanku tramwajów, w uroczem położeniu, 2 pokoje z kuchnią, z osobnym ogródkiem owocowym i altanką, 1 pokój z kuchnią. Wiadomość K. Mantey, Świętokrzyska 8. 13265

Letnie mieszkania w Brwinowie, umeblowane, są do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u Bożeminskiego lub w Warszawie u Zyndrama, Aleje Jerozolimskie № 64. 13247

Letnie mieszkanie do wynajęcia od każdego czasu w Jabłonnie wśród lesu sosnowego 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchniami, z werendą i z wszelkiemi możliwemi wygodami. Wiadomość u J. Szpiro, Bonifraterska № 8. 13082

Letnie mieszkania, pół wiorsty od Tłuszcza. Żórawia 3, m. 18. 12334

Letnie mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchni. Brwinów st. k. W.-W. u p. Uzdowskiej. 13017

Na letnie mieszkanie do wynajęcia pałacyk, w pięknym ogrodzie położony, las blizko, miejscowość bardzo ładna, od Brwinowa półtorej wiorsty, może być na trzy mieszkania podzielony, z osobnemi wejściami. Wiadomość: Nowy-Świat 29, u Potrzebskiego. 13369

Pokój umeblowany, w każdym czasie. Aleksandrja № 14, m. 12. 13258

Pokój wygodnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, na 1-m piętrze. Aleksandrja 14, mieszkania 25. 1350r

Pokój odddzielny, pierwsze piętro, wygody wszelkie, zaraz. Nowy-Świat 4—15. 13377

Sklepy na różne procedery, z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 11127

Są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. różne lokale, jakoteż lokal, składający się z 8-iu pokojów, z wanną, wodociągiem, waterklozetem i t. p. wygodami.—Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 32, u właściciela domu. 12933

W dobrach Walendów, 6 wiorst od Pruszkowa, są mieszkania letnie do wynajęcia, z wielkiemi wygodami. Kąpiel, nabiał na miejscu, odległość od miasteczka wiorsta. Wiadomość na miejscu u właściciela, w Warszawie w magazynie francuzkim, ul. Berga, dom Krasińskiego. 13357

W majątku Wierzbno, wiorst trzy od rogatki Mokotowskiej, są do wynajęcia mieszkania letnie, starannie odnowione, w parku na nowo i gustownie urządzonym. Mleko, owoce i wszelkie ogrodowizny będą sprzedawane na miejscu, po cenach nizkich. Łazienka z wannami ciepłemi i prysznic urządzone tamże. Wiadomość w Wierzbnie u zarządzającego Łukaszewicza. 13113

Zaraz jest do odnajęcia pokój z osobnem wejściem. Jerozolimska 25, m. 12. 13037

Zaraz do wynajęcia w blizkości Saskiego ogrodu dwa pokoje umeblowane, salon z balkonem i gabinet od frontu; Tamże obiady prywatne zdrowe, na świeżem maśle. Marszałkowska 132, m. 6. 12970

4 pokoje. przedpokój, kuchnia, pasaż, 3 wejścia, parter, od 1 Czerwca do wynajęcia. Ul. Mazowiecka № 10. 13285

Doniesienia rozmaite.

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amélie." 13348

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 11768

Baty, trąbki, strzelby, bębny, skakanki, lejce, gry ogrodowe u Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej 2. 12810

Ceter biały w żółte łaty zaginął w sobotę, w obroży. Odprowadzić na Marjańską № 9, mieszkania 3, za nagrodą. 13382

Dziewczynka lat 4 skończyła, jest do oddania za swoje lub na wychowanie. Ktoby życzył sobie raczy się pofatygować: Chłodna 62, mieszkania 30. 13117

Kapelusze słomkowe, ażurowe od rubla poleca Marceli Wilden, Marszałkowska 141. 12446

Kapelusze słomkowe rozmaitego gatunku bardzo tanio poleca Wilden, Zielna 36. 12446

Kapelusze słomkowe fabryki Marcelego Wildena poleca „Tani sklep," Wierzbowa № 1. 12446

Kwit zastawowy banku handlowego z dnia 11 lutego 1882 № 14700 zaginął 13161

Kapelusze do ubierania, przerabiania, pióra do fryzowania przyjmuje tanio. Nowy-Świat 25, m. 6. 13152

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94.— Chmurczyński. 11530

Nadrody rs. 3. Idąc ulicami: Elektoralną, Żabią do Saskiego ogrodu zgubiono złote okulary. Uprasza się odnieść na ulicę Elektoralną № 35, m. 4. 13160

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1310r

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 1327r

Panna pracująca w najpierwszym magazynie, przyjmuje kapelusze damskie do ubierania, podług najświeższych fasonów. „Helena." Marszałkowska № 119, (stróż wskaże). 12284

Ważne dla pp. właścicieli domów! Odświeżanie domów farbą olejną i klejową z robotami murarskiemi, wykonymam z gwarancją odpowiedzialną. Dla przekonania JW. i W-ch PP. robię kosztorysy, a to dla odróżnienia cen innych wykonawców. Marszałkowska № 51, mieszkania 3. 12934

Za bezcen! Z powodu potrzeby nagłego wyjazdu do sprzedania za pół darmo liczny zbiór obrazów, akwarel i szkiców pierwszorzędnego pędzla, sprzedaż pojedyńczo. Rzadka sposobność dla amatorów. Ceny od paru rubli. Codziennie od 11-ej do 3-ej po południu. Miodowa № 12, mieszk. 24, (oficyna poprzeczna pierwsze piętro). 12968

Zginął pies wyżeł z obrożą na szyi, łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą na Twardą 6, stróż wskaże. Nieprawy posiadacz sądownie odpowiadać będzie. 13112

Zgubiono na Długiej lub Hożej broszkę złotą długą, w kształcie sprzączki, z listkiem i trzech brylantów, Uprasza się znalazcę o oddanie na Marszałkowską № 52, m. 7, za nagrodą. 13249 Ostrzeżenie u jubilerów zrobione.

30 kop. za ubranie kapelusza. Czysta № 6 mieszkania 17. 13340

W drukarni Kurjera warszawskiego,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).